



Wiadomości POWIATU GLIWICKIEGO

Nr 12 (33) • Grudzień 2009

www.powiatgliwicki.pl

www.bip.powiatgliwicki.pl

ISSN 1895-9989

Gminy: Gierałtów, Knurów, Pilchowice, Pyskowice, Rudziniec, Sośnicowice, Toszek, Wielowieś

W ŚWIĄTECZNYM NUMERZE WIADOMOŚCI:



**Kalendarz
na 2010 ROK**
- str. 12



**Zawsze
rodzinne
Święta**
- str. 2



**Śladami
ptaków
i chrząszczy**
- str. 5



**Pochwała
wigilijnej
tradycji**
- str. 6



**Ślązaczki
Roku**
- str. 8



**Starej
lokomotywy
czar**
- str. 9



**Przenieśmy
się
w lata 30...**
- str. 10



**DODATEK
SPECJALNY**



Wigilia po śląsku

Zapraszamy Czytelników w szczególną podróż do lat dzieciństwa – do dawnej śląskiej wigilijnej, tradycji i zwyczajów śląskiego Bożego Narodzenia. Do wspomnień zachęciliśmy **Stefanię Grzegorzycę**, która zabrała nas do świata swoich bożonarodzeniowych dziecięcych lat. Używa przy tym pięknej gwary śląskiej, jak przystało na laureatkę konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku”, w którego trzeciej edycji zajęła III miejsce. Stefania Grzegorzycza jest polonistką, knurowianką, założycielką i wieloletnią dyrektorką artystyczną zespołu regionalnego „Wrzidłoki”. Ta Ślązaczka z krwi i kości jest laureatką wielu nagród, m.in. Bene Meritus, przyznawanej przez Radę Powiatu Gliwickiego.

Czytaj str. 7



Zespół „Wrzidłoki” podczas koncertu kolęd w knurowskim kościele p.w.św. Cyryla i Metodego.

Zawsze rodzinne święta

Święta Bożego Narodzenia to szczególnie, jedyny taki czas w roku. Każdy z nas ma niezapomniane, związane z nimi wspomnienia z dzieciństwa. Wszyscy też staramy się je spędzić w jak najbardziej odświętnej atmosferze. Jakie były Święta w rodzinnym domu starosty gliwickiego dawniej, a jakie są dziś? Zapytaliśmy o to Michała Nieszporka.

– Dzieciństwo spędziłem w Rybniku, w typowo śląskim, tradycyjnym domu – wspomina starosta. – Tata był inżynierem, mama prowadziła dom i to ona zawsze dbała o to, by święta były dla nas tym najwspanialszym okresem w roku. Punktem kulminacyjnym była oczywiście Wigilia, na którą czekaliśmy z utęsknieniem.

Kolacja wigilijna zaczynała się zawsze wraz z pojawieniem się na niebie pierwszej gwiazdki. – Wcześniej ubieraliśmy choinkę – mówi Michał Nieszporek. – Musiała to być żywa choinka, którą wybierał i przynosił do domu tata.

Mama przygotowywała na Wigilię specjalne potrawy. Ich dobór zmieniał się – we wcześniejszych latach dzieciństwa głównymi daniami była zupa z zielonego groszku i smażony karp podawany z zasmażanym zielonym groszkiem, później zaś stały się nimi zupa rybna, karp i ka-

pusta z grzybami. Na deser zawsze musiały być makówki i moczka.

Po kolacji wszyscy otwierali prezenty spod choinki, a potem rodzina śpiewała kolędy, przy czym tata przygrywał na harmoszcze. Następnie zaczynało się wspólne kolędowanie – całą rodziną odwiedzali sąsiadów i mieszkające w pobliżu ciotki. Koło 11 w nocy trzeba się było wybierać na Pasterkę. Kościół był daleko, ponad cztery kilometry od domu, którą to drogę zawsze pokonywali pieszo. – Zwykle przez śnieg, bo zimy były wtedy ostre. Szliśmy więc w zimowej, prawdziwie świątecznej scenarii – opowiada starosta.

Gdy po ślubie, ponad 30 lat temu zamieszkała w Knurowie, większość tych wyniesionych z domów zwyczajów pozostała. – Nigdy nie mamy sztucznej choinki, a żywe pachnące lasem drzewko – mówi Michał Nieszporek. – Nie wyobrażam sobie, by było inaczej. Do moich zadań przed świętami należy przede wszystkim oprawienie i przygotowanie karpia. Ponieważ zaś uwielbiam ryby, zawsze jest ich dużo, około 10 kg. Karpia oprawiam tak, by z podrobów można było przygotować zupę rybna, a potem sam smażę ryby na patelni.

Resztę potraw przygotowują panie, czyli żona, teściowa i dwie córki. Poza daniami z ryb są to przede wszystkim kapusta z grzybami, moczka i makówki. Pod obrus na wigilijnym stole trzeba obowiązkowo włożyć siano i jakiś banknot, by w nadchodzącym roku niczego w domu nie zabrakło. Od kiedy córka wyszła za mąż i zamieszkała osobno, przyjeżdża wraz z rodziną do rodziców albo na kolację wigilijną, albo tuż po niej. Wtedy jest czas prezentów, którego nigdy nie mogą doczekać się dwaj wnucowie: 7-letni Mateusz i 2-letni Bartosz. Trudno ich utrzymać przy stole, bo wciąż zaglądają, co też czeka na nich pod choinką.

– Święta upływają zawsze w rodzinnej atmosferze – kończy wigilijną opowieść starosta. – W Boże Narodzenie odwiedza nas szwagier z rodziną, jest czas na wspólne długie rozmowy przy odświętnie zastawionym stole. Tak miną nam i tegoroczne święta. (RG)



Michał Nieszporek lubi chwile spędzane pod choinką. Na zdjęciu z żoną i wnukiem Bartkiem.

WIEŚCI Z SESJI

Czas mknie niepostrzeżenie. 26 listopada odbyła się już 41. sesja Rady Powiatu Gliwickiego w tej kadencji. Radni jak zwykle obradowali w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Gliwicach.

Podczas sesji przedstawione zostały informacje na temat współpracy starostwa z organizacjami pozarządowymi. Temat ten, wcześniej omawiany na posiedzeniach kilku komisji Rady (pisaliśmy o tym w poprzednim wydaniu WPG), omówiła naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych, **Anetta Krzemińska**. Drugim tematem szerzej poruszonym podczas obrad była współpraca powiatu z gminami oraz realizacja wspólnych przedsięwzięć. Prezentację na ten temat przedstawił **Sławomir Gruszka** z Wydziału Rozwoju i Promocji. Omówił m.in. wspólne inwestycje drogowe, imprezy organizowane przez powiat i gminy oraz przedsięwzięcia promocyjne. Na sesji obecni byli przedstawiciele władz gmin

wchodzących w skład powiatu, którzy także wypowiedzieli się na ten temat. Dobrze pod tym względem współpracy z powiatem ocenił mijający rok wójt gminy Wielowieś **Ginter Skowronek**, przypominając, że jej efektem była największa w 2009 r. inwestycja drogowa, wykonana właśnie na terenie tej gminy przy współudziale środków z budżetu państwa. „Za to składam powiatowi podziękowanie” – mówił. W podobnym tonie wypowiedzieli się również wójt gminy Rudziniec **Krzysztof Obrzut**, zastępca burmistrza gminy Sośnicowice **Joachim Skorupa** oraz sekretarze – miasta Pyskowice **Edward Piotrowski** i gminy Pilchowice **Dagmara Dzida**.

Na sesję przygotowanych zostało sześć projektów uchwał. Dwie z nich dotyczyły dokonania koniecznych, bieżących zmian we wcześniejszych uchwałach, przyjętych w związku z realizowaniem przez powiat projektów w ramach Programu Rozwoju Subregionu Centralnego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013: „PIAP-y dla mieszkańców ziemi gliwickiej” oraz „Zaplecze aktywnej turystyki rowerowej dla mieszkańców zachodniej części Subregionu Centralnego”. Kolejna uchwała związana była z podpisaniem porozumień z gminami Knurów i Pyskowice, doty-



Relacjonuje przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego Tadeusz Mamok.

czących finansowania tamtejszych ognisk pracy pozaszkolnej. Następne mówiły m.in. o zmianach w budżecie powiatu na 2009 r. Wszystkie uchwały zostały przyjęte przez radnych. Ich pełną treść znaleźć można na stronie internetowej powiatu w zakładce Informator Rady Powiatu.

Na sesji powrócił także temat, który już wcześniej był przedmiotem interpelacji radnej **Ewy Jurczygi** i o czym pisały poprzednie WPG. Chodzi o budynek, w którym kiedyś mieścił się komisarjat policji w Knurowie. Nieruchomość ta stanowi własność Skarbu Państwa, a zarządza nią starosta gliwicki. W marcu br. została ona przekazana przez powiat do bezpłatnego używania gminie Knurów – na jej własny wniosek. Miała być przeznaczona na realizację zadań z zakresu gminnego budownictwa mieszkalnego. Zgodnie z umową użyczenia, gmina Knurów zobowiązana została do wykonania niezbędnych prac w celu zabezpieczenia budynku przed uszkodzeniem i zniszczeniem. Tymczasem budynek niszczy się w szybkim tempie i jest demolowany przez wandalów, co budzi oburzenie mieszkańców Knurowa. Prezydent Knurowa zwrócił się ostatnio o rozwiązanie umowy, co oznacza, że nieruchomość miałaby wrócić pod zarząd powiatu. Jak wyjaśnił na sesji starosta **Michał Nieszporek**, starostwo nie przejmie jednak tej nieruchomości, jeśli nie zostanie ona wcześniej doprowadzona do takiego stanu, w jakim wiosną przekazana została miastu. Sprawa ta była jednym z zapytań, postulatów i interpelacji radnych, których na tej sesji było więcej.

Następna sesja odbędzie się 17 grudnia o godz. 15.00.

Dyżury radnych Powiatu Gliwickiego w 2010 roku

Adamczyk Sławomir – Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, w każdy wtorek w godzinach od 12.00 do 15.00.

Awramienko Jacek – NZOZ Centrum Usług Medycznych Remedium w Pyskowicach przy ul. Paderewskiego 11, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godzinach od 17.00 do 18.00.

Awramienko Marek – Przychodnia Remedium Poniszowice, ul. Sportowa 2, w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w godzinach 15.00–16.00 oraz w Przychodni Remedium Taciszów, przy ul. Gliwickiej 12a, w każdy przedostatni wtorek miesiąca w godzinach od 15.00 do 16.00.

Bochenek Teresa – Miejska Szkoła Podstawowa nr 2 w Knurowie, w każdy drugi wtorek miesiąca w następujących miesiącach: styczeń, kwiecień, lipiec i październik w godzinach od 17.00 do 18.00.

Dombek Waldemar – Starostwo Powiatowe w Gliwicach ul. Zygmunta Starego 17, w każdy wtorek w godzinach od 12.00 do 15.00

Dudło Piotr – Miejska Szkoła Podstawowa nr 2 w Knurowie, w każdy drugi wtorek miesiąca w następujących miesiącach: luty, maj, sierpień, listopad w godzinach od 17.00 do 18.00.

Gmyrek Urszula – Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, Biuro Rady, w każdy ostatni wtorek miesiąca od 14.30 do 15.30.

Jurczyga Ewa – Miejskie Gimnazjum nr 2 w Knurowie, pokój nr 2, w każdą ostatnią środę miesiąca w godzinach od 11.00 do 12.00.

Kołodziej Elżbieta – Gabinet Lekarza Rodzinnego w Toszku w budynku NZOZ „Plus”, ul. Górnośląska 1, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godzinach od 18.00 do 19.00.

Korus Jerzy – Przyszowice ul. Parkowa 11, w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w godzinach od 17.00 do 18.00.

Kościarz Szymon – Przychodnia Weterynaryjna w Knurowie przy ul. Batorego 5, w każdy drugi wtorek miesiąca po godz. 18.00.

Kurek Andrzej – Przychodnia Weterynaryjna w Toszku przy ul. Poprzecznej 9, w każdy pierwszy czwartek miesiąca w godzinach od 8.00 do 9.00.

Litwin Bogdan – Klub „Lokatorek” przy ul. Armii Krajowej 1 w Knurowie, w każdy drugi poniedziałek miesiąca w godzinach od 15.00 do 17.00.

Mamok Tadeusz – Nadleśnictwo Rudziniec w Rudzińcu przy ul. Leśnej 4, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godzinach od 15.00 do 16.00.

Michalski Andrzej – Miejska Szkoła Podstawowa nr 2 w Knurowie, w każdy drugi wtorek miesiąca w następujących miesiącach: marzec, czerwiec, wrzesień, grudzień w godzinach od 17.00 do 18.00.

Nieszporek Michał – Starostwo Powiatowe w Gliwicach ul. Zygmunta Starego 17, w każdy czwartek w godzinach od 15.00 do 17.00.

Połoczek Mariusz – Starostwo Powiatowe w Gliwicach, Biuro Rady Powiatu Gliwickiego, pierwszy czwartek miesiąca w godzinach 15.30 do 17.30.

Rudzki Stanisław – Miejska Szkoła Podstawowa Nr 6 w Knurowie przy ul. Stefana Batorego, w każdy drugi wtorek miesiąca w godzinach od 16.30 do 17.30, kontakt tel. 0 692 629 439.

Sadecki Marian – Urząd Gminy w Pilchowicach przy ul. Damrota 8 (Biuro Rady), w pierwszy i drugi czwartek miesiąca w godzinach od 15.00 do 17.00.

Sadło Gizela – Zainteresowane osoby proszone są o kontakt telefoniczny pod numer tel. 32 238 74 78.

Sibiłak Henryk – Miejski Ośrodek Kultury i Sportu w Pyskowicach przy ul. Kard. Wyszyńskiego 27, w każdy czwartek w godzinach od 16.00 do 20.00.

Stronczek Marcin – Starostwo Powiatowe w Gliwicach ul. Zygmunta Starego 17, w każdy wtorek od 12.00 do 15.00.

Szary Henryk – Zainteresowane osoby proszone są o kontakt telefoniczny pod numer tel. 32 330 46 00.

Temat: drogi wojewódzkie i A1

26 listopada w Starostwie Powiatowym w Gliwicach zorganizowane zostało spotkanie, poświęcone sprawom dróg wojewódzkich oraz budowie autostrady A1 na naszym terenie.

Na spotkanie zaproszeni zostali wódcze gmin powiatu gliwickiego, radni oraz przedstawiciele mediów. Omawiane zagadnienia przedstawili Ewa Mucha, dyrektor Wydziału Komunikacji i Transportu Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach, która mówiła o drogach wojewódzkich na terenie powiatu oraz Wojciech Gierasimiuk, zastępca dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach, który przekazał informacje na temat budowy autostrady A1 na odcinku woj. śląskiego.

Przedstawiciele gmin zadawali pytania dotyczące przede wszystkim inwestycji koniecznych do wykona-

nia na drogach wojewódzkich na ich terenie. Z kolei dyrektor Gierasimiuk wyjaśniał, na jakim etapie zaawansowania jest budowa poszczególnych odcinków autostrady A1 na naszym obszarze. Zapewnił, iż



Sprawy dróg budzą żywe zainteresowanie – tak było i podczas spotkania w starostwie.



Źródło: GDDKiA Oddział w Katowicach

Węzeł Sośnica to największe w Europie skrzyżowanie autostrad. Koszt jego budowy wyniósł 853 mln zł, a do oznakowania potrzebne są setki znaków drogowych. Ma zacząć działać już przed świętami.

jeszcze przed świętami uruchomiony zostanie węzeł Sośnica oraz ciągnący się na południe od niego ponad 15-kilometrowy odcinek Sośnica-Bełk. Natomiast położony od strony północnej tego węzła odcinek z Sośnicy do Pyrzowic ukończony ma zostać wedle planów do 2012

roku. Dlatego też na tym największym skrzyżowaniu autostrad w Europie, póki co, obowiązywał będzie inny niż docelowo schemat organizacji ruchu, zapewniający jednak jego pełną komunikację z już istniejącymi drogami i odcinkami autostrad.

(RG)

Kto odpowiada za odśnieżanie?

Na razie zima nas oszczędza, ale może jeszcze sypnąć śniegiem. Dlatego warto wiedzieć, jakie firmy i instytucje odpowiadają za zimowe utrzymanie dróg na naszym terenie.

Tak jak i w poprzednich latach, prace związane z utrzymaniem przejezdności dróg powiatowych wykonuje Zarząd Dróg Powiatowych w Gliwicach za pośrednictwem wykonawcy wyłonionego w przetargu. Jest nim firma Remondis Gliwice. Dotyczy to również kilku tras wojewódzkich na naszym terenie. Są to następujące drogi: nr 901 Wielowieś-Pyskowice-Gliwice, nr 921 Knurów (od skrzyżowania z 924) do granicy z Zabrzem, nr 907 Wielowieś-Toszek-Niewiesz, nr 408 od granicy z województwem polskim do Gliwic.

Dokładne zestawienie sieci dróg powiatowych wraz ze stosowną mapką znaleźć można na stronie internetowej www.zdpgliwice.pzd.net.pl. Gdy użytkownicy będą mieć jakieś uwagi dotyczące ich odśnieżania, należy je zgłaszać pod nr tel. 32 234 06 96 lub 502 586 280.

Wyjątkiem są drogi powiatowe na terenie gminy Toszek, która sama podjęła się ich zimowego utrzymania, otrzymując na ten cel od powiatu stosowne środki. W tym przypadku wszelkie uwagi należy zgłaszać pod numery tel. 32 233 42 17 lub 32 237 80 21.

Przypominamy, że za utrzymanie dróg gminnych odpowiadają poszczególne urzędy gmin oraz wyłonieni przez nie wykonawcy. Natomiast za drogi wojewódzkie: nr 919 Racibórz-Rudy-Sośnicowice, nr 921 Knurów (od skrzyżowania z DW 924)-Przerycie (do DW 919) oraz nr 907 Kieleczka-Tworóg odpowiedzialny jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach, nr tel. 32 781 92 11.

Prace związane z utrzymaniem przejezdności dróg krajowych na terenie powiatu wykonuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Katowicach. Całodobowe dyżury dla dróg krajowych pełnione są pod następującymi numerami telefonów: 32 234 06 91, 32 270 15 10, 32415 24 46. (RG)

Nowe partnerstwo

3 grudnia podpisano deklarację o współpracy pomiędzy Powiatem Gliwickim a niemieckim Powiatem Calw. Podpisy pod dokumentami o partnerstwie złożyli starostowie Michał Nieszporek i Hans-Werner Köblitz. Oboje podkreślili, że ta współpraca będzie owocna dla obu stron – zarówno mieszkańców powiatów, skupionych wokół lokalnych organizacji i stowarzyszeń, jak i (dzięki wymianie doświadczeń) dla władz samorządowych i pracowników administracji.

– Naszych nowych partnerów poznaliśmy we Freibergu – mówi Magdalena Budny, sekretarz Powiatu Gliwickiego. – Uczestniczyliśmy wówczas w obchodach połączenia trzech powiatów, między innymi naszego partnerskiego Powiatu Freiberg, który od tamtej pory nosi nazwę Powiat Mittelsachsen. Powiat Calw z nim od dawna współpracuje. Już w czasie pierwszego spotkania obie strony zgodnie stwierdziły, że nawiązanie wzajemnej współpracy

między naszym powiatem i Powiatem Calw może być korzystne i owocne. Ukoronowaniem tej decyzji było podpisanie deklaracji współpracy, do którego właśnie doszło.

Dokument został podpisany w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Gliwicach. Jednak, aby możliwe było podpisanie tejże deklaracji, wcześniej radni obu powiatów podjęli uchwały, w których wyrazili intencję zawarcia partnerstwa. Jako miejsce podpisania tego dokumentu wybrano salę sesyjną Starostwa Powiatowego w Gliwicach.

W deklaracji czytamy, że obie strony zobowiązują się m.in. do integracji społeczności, wymiany doświadczeń oraz współpracy w takich dziedzinach jak gospodarka, kultura czy wymiana młodzieży.



Foto: Romana Gozdek (2)

Wspólna fotografia przed budynkiem urzędu.

W uroczystości wzięli udział m.in. starosta niemieckiego Powiatu Mittelsachsen Volker Uhlig wraz z delegacją, konsul honorowy RFN w Gliwicach Zbigniew Jezierski, przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego Tadeusz Mamok wraz z radnymi oraz dyrektorzy jednostek powiatowych.

Powiat Calw jest położony w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia. Jego powierzchnia to 797,52 km², a liczba mieszkańców wynosi ok. 161 tys. W skład tego powiatu wchodzi 25 gmin. Jest to czwarty – po Powiecie Mittelsachsen, Hrabstwie Denbighshire oraz Powiecie Puckim – powiat partnerski Powiatu Gliwickiego. (SG)



Starostowie wymieniają się dokumentami po podpisaniu deklaracji.

Zmiana czasu pracy starostwa w okresie świąt

Informujemy, że w Wigilię Bożego Narodzenia – 24 grudnia 2009 r. (czwartek) Starostwo Powiatowe w Gliwicach będzie nieczynne, natomiast w sylwestra 31 grudnia 2009 r. (czwartek) urząd będzie pracował w godzinach od 7.30 do 15.30.

CZAS BARBÓRKI

Początek grudnia to w naszym regionie tradycyjnie czas górniczego święta, czyli Barbórki. Jak co roku z tej okazji odbywają się uroczyste msze święte, akademie oraz oczywiście huczne i barwne karczmy piwne. 4 grudnia w knurowskim kościele p. w. św. Cyryla i Metodego odbyła się msza święta w intencji górników, ich rodzin, emerytów i inwalidów górniczych oraz tych, którzy polegli na służbie. Wzięło w niej udział wielu przedstawicieli kopalń, firm związanych z górnictwem i samorządów. Po mszy delegacje złożyły kwiaty pod Pomnikiem Poległych Górników.

Barbórkę świętowali również przyszli górnicy, uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie. 8 grudnia w knurowskim kinie zorganizowali akademię, w trakcie której oprócz występów artystycznych odbyły się również tradycyjne skoki przez skórę, czyli górniczy chrzest. (SG)



Foto: Sławomir Gruszka

Wieniec pod Pomnikiem Poległych Górników złożyli m.in. sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas, starosta Michał Nieszporek, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Gliwickiego Ewa Jurczyga oraz radny powiatowy Bogdan Litwin.

Stypendyści premiera

27 listopada w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym w Gliwicach wręczono stypendia premiera oraz ministra edukacji narodowej. Wśród 65 nagrodzonych uczniów ze szkół podległych gliwickiej delegaturze Kuratorium Oświaty w Katowicach znaleźli się również przedstawiciele szkół powiatowych.

Stypendia premiera otrzymali m. in. Aleksandra Jaśkowiec i Patrycja Jakimowicz z Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie oraz Aleksandra Pitera i Tomasz Obruśnik z Zespołu Szkół im. M. Konopnickiej w Pyskowicach.

Uczniowie odebrali listy gratulacyjne z rąk sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyny Szumilas oraz wicekuratora Tadeusza Żesławskiego.



Aleksandra Pitera odbiera gratulacje od wicestarosty Sławomira Adamczyka.

W imieniu starosty gliwickiego Michała Nieszporka gratulacje i książki o powiecie gliwickim przekazał naszym stypendystom wicestarosta Sławomir Adamczyk.

Gratulując stypendystom Krystyna Szumilas nawiązała do tekstu piosenki Budki Suflera „Sięgnąć gwiazd”, życząc wyróżnionym tego, aby rozpoczęta przez nich tak pięknie droga do sukcesu nigdy się nie skończyła. Z kolei Zdzisława Waniek, dyrektor gliwickiej delegatury Kuratorium Oświaty w Katowicach dziękowała rodzicom i nauczycielom za wsparcie i mobilizację uczniów.

– Stypendium premiera to niewątpliwie wyraz uznania za bardzo dobre wyniki w nauce, aktywność i zaangażowanie w poszerzaniu wiedzy i umiejętności – powiedział Sławomir Adamczyk. – Gratuluję wyróżnionym, ich rodzicom i nauczycielom. Od 10 lat samorząd powiatowy kładzie duży nacisk na to, aby warunki nauczania w naszych szkołach stale się poprawiały. Mam na myśli nie tylko zmianę wyglądu budynków, ale również zakup nowego sprzętu, pomocy naukowych oraz pozyskiwanie dodatkowych pieniędzy na zajęcia pozalekcyjne. Naszym głównym celem jest wysoka jakość kształcenia w naszych szkołach.

Jedną z naszych stypendysek, Aleksandrę Jaśkowiec z „Paderewskiego” spotkało jeszcze jedno duże wyróżnienie. Kilka dni później znalazła się w gronie piątki wyróżnionych uczniów z terenu województwa śląskiego, którzy pojechali do Warszawy na uroczystość zorganizowaną z okazji nadania stypendiów premiera. Miała więc okazję osobiście odebrać gratulacje od premiera Donalda Tuska.

(SG, RG)

OKAŻ SERCE!

Już w najbliższą sobotę tj. 12 grudnia w Domu Kultury w Knurowie-Szczygłowicach odbędzie się tradycyjny koncert charytatywny pn. „Dary Serca”. Początek o godzinie 16.00. Dochód z imprezy w całości przekazany zostanie dla podopiecznych domów pomocy społecznej z terenu powiatu gliwickiego.

Dla wszystkich, którzy przyjdą do Domu Kultury w Szczygłowicach organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Między innymi będzie można kupić ręcznie wykonane stroiki oraz posłuchać koled i pastorałek, które wprowadzą w nastrój świąteczny.

– Wystąpią podopieczni domów pomocy społecznej, a gwiazdą wieczoru będzie knurowski tenor Adam Sobierajski – zachęca Marian Sadecki, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gmin Powiatu Gliwickiego. – Jak co roku przygotowaliśmy cegiełki o nominałach 2 zł, 5 zł, 10 zł i 20 zł, które można nabyć u wolontariuszy, w dniu koncertu oraz do 12 grudnia w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach. Serdecznie wszystkich zapraszam, po raz kolejny pokażemy, że mamy dobre serca!

Organizatorem koncertu jest knurowskie Koło Stowarzyszenia. W zeszłym roku organizatorzy zebrali ponad 5 tysięcy złotych. (SG)

RUSZYŁY DOPLATY

1 grudnia był pierwszym dniem realizacji dopłat bezpośrednich na 2009 rok przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Tematowi tych dopłat oraz innych płatności realizowanych przez ARiMR poświęcone było spotkanie, zorganizowane 2 grudnia w Starostwie Powiatowym w Gliwicach. Jego gościem był Stanisław Gmitruk – dyrektor Śląskiego Oddziału Regionalnego ARiMR. Jak poinformował, wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich złożyło w Polsce w br. blisko 1,4 mln rolników, a na ich realizację przewidziano łącznie ok. 12,6 mld zł. W województwie śląskim wydano 33 114 takich decyzji. Jak zapewnił Andrzej Frejno, kierownik Biura Powiatowego ARiMR, także w powiecie gliwickim realizowane są już od 1 grudnia dopłaty bezpośrednie dla rolników. (RG)

Oswajanie (nie)pełnosprawności

Trzeba obalić wiele niesłusznych przekonań, by niepełnosprawni mogli normalnie żyć, kształcić się i pracować. Przyczynę do propagowania wiedzy na ten temat dała międzynarodowa konferencja, zorganizowana 7 grudnia w auli Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości.

Jej tytuł brzmiał „(NIE)PEŁNOSPRAWNI Edukacja-Praca-Perspektywy”. Poświęcona była możliwościom edukacyjnym, stworzonym dla osób niepełnosprawnych z terenu Gliwic i powiatu gliwickiego, a także ich perspektywom zawodowym na rynku pracy. Otworzyli ją dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gliwicach Marek Kuźniewicz, prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz oraz starosta gliwicki Michał Nieszporek, który przypomniał, że Powiatowi Gliwickiemu podlega m.in. 5 domów pomocy społecznej, dwa zespoły szkół specjal-

powiedzi przedstawiciela PIP-u, dyrektora Śląskiego Oddziału PFRON-u Grzegorza Żymły oraz Leszka Marażewskiego – przewodniczącego Śląskiego Oddziału Pracodawców.

O konieczności propagowania tej tematyki mówiła przewodnicząca Sekcji Polskiej Europejskiej Unii Kobiet Barbara Bielicka-Malinowska. Konferencję zamknęły jej inicjatorka Magdalena Budny – radna Rady Miejskiej w Gliwicach oraz sekretarz Powiatu Gliwickiego, a także Aleksandra Śnieżek, przewodnicząca gliwickiego oddziału Europejskiej Unii Kobiet.

O tym, jak rozliczne talenty mają osoby niepełnosprawne, przekonać się można było w holu Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości, gdzie swe stragany wystawiły warsztaty terapii zajęciowej, DPS-y i szkoły specjalne. Sprzedawane na nich obrazy,



Foto: Romana Gozdek

nych, warsztaty terapii zajęciowej oraz Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, a wszystkie te instytucje przykładają dużą uwagę do spraw osób niepełnosprawnych. Przykładem tego jest projekt „Dobry start w samodzielność”, na który PCPR pozyskał już blisko 1 mln zł, by zapewnić kursy, warsztaty i turnusy rehabilitacyjne dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, w tym m.in. niepełnosprawnym.

Przykłady dobrych praktyk w tym względzie zaprezentowali także przedstawiciele PUP-u, Urzędu Miejskiego w Gliwicach, Zespołu Szkół Zawodowych Specjalnych w Gliwicach, a także zaprzyjaźnionych z nią placówek oświatowych w słowackiej Żylinie i niemieckim Dessau. O tym, jak problem ten wygląda z punktu widzenia osoby niepełnosprawnej poruszającej się na wózku inwalidzkim, mówił Robert Lorczyk, uczestnik prowadzonego przez PUP pilotażowego projektu „Asystent Osoby Niepełnosprawnej”. Ciekawe były także wy-

stroiki, świeczniki, kartki świąteczne itp. rozeszły się w szybkim tempie. Natomiast artystyczny występ mieszkanki DPS-u „Ostoja” w Sońcownicach goście konferencji nagrodzili brawami na stojąco.

Organizatorem konferencji był Powiatowy Urząd Pracy w Gliwicach oraz gliwicki oddział Europejskiej Unii Kobiet, Urząd Miejski w Gliwicach, Starostwo Powiatowe w Gliwicach i Zespół Szkół Zawodowych Specjalnych w Gliwicach. Patronat honorowy objęła Elżbieta Radziszewska, pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania, patronaty – prezydent Miasta Gliwice i starosta gliwicki. Patronat medialny: TVP Katowice, Radio Plus, Nowiny Gliwickie. (RG)



Foto: Sławomir Gruszka

Bociany czarne z powiatu gliwickiego dotarły nad Jezioro Genezaret w Izraelu!

Śladami ptaków i chrząszczy

W powiecie gliwickim żyje bardzo wielu pasjonatów różnych dziedzin nauki, historii i dnia codziennego. Jednym z nich niewątpliwie jest Zbigniew Chrul z Rudzińca, komendant posterunku straży leśnej w Nadleśnictwie Rudziniec. Ten człowiek – orkiestra interesuje się szczególnie ornitologią, czyli ogólnie mówiąc ptakami oraz entomologią, czyli zbieraniem i kolekcjonowaniem chrząszczy leśnych, głównie z rodziny kózkowatych. Dodatkowo uwiecznia na zdjęciach swoich zwierzęcych przyjaciół, wykonując świetne fotografie przyrody powiatu gliwickiego.

Od dziecka pasją pana Zbigniewa było zainteresowanie lasem. Cieszyło go obcowanie z przyrodą, bliski z nią kontakt, podglądanie, a z czasem rozpoznawanie poszczególnych gatunków zwierząt. W końcu ulokował swe zainteresowania w kręgu leśnych ptaków oraz chrząszczy...

– Korzenie leśne w mojej rodzinie były od dawna – opowiada. – Mój dziadek był kimś w rodzaju nadleśniczego terenowego na Litwie, na pograniczu z Białorusią. Miał tam siedmiu leśnych, którzy mu podlegali. Ja, jako młody chłopak, współpracowałem ze „Światem Młodych”, w którym „Klub ptakolubów” prowadził prof. **Maciej Luniak**. To mobilizowało mnie do poszerzania wiedzy. Nie było wówczas tak pięknych i dokładnych atlasów, podręczników i książek przyrodniczych, jakie są obecnie na rynku wydawnictw naukowych. Poza tym teraz jest Internet, którego kiedyś nie było... Do wielu odkryć przyrodniczych dochodziłem więc metodą prób i błędów, ślezczałem nad książkami w bibliotekach i spędzałem długie godziny na obserwowaniu zwierząt. Od tam-



Mniejsze i większe obrączki do oznaczania ptaków.

tej pory nie rozstaje się z lornetką, a moja pasja trwa już od 35 lat.

Pierwszym badaniem naukowym, w którym brał udział jako 16 – latek, była praca nad Polskim Atlasem Ornitologicznym nadzorowana przez ornitologów z Poznania. Ze względu na pracę zawodową – leśnika, zaczął szczególnie interesować się ptakami leśnymi, głównie dziuplakami. Pasjonowało go obrączkowanie, więc 23 lata temu zdobył uprawnienia do obrączkowania wszystkich gatunków ptaków krajowych. Przynajmniej co druga lęgowa sikora bogatka i modraszka zaobrachkowana w ostatnich latach w Polsce przeszła przez jego ręce. Dodajmy, że uprawnionych obrączkarzy jest w Polsce zaledwie ok. 200! Zbigniew Chrul od dawna dzieli się swoim doświadczeniem z młodymi ornitologami, zarażając ich swą pasją.

– Organizuję obozy ornitologiczne. Kilka takich odbyło się w Boguszycach koło Toszka, gdzie chwytałyśmy i obrączkowałyśmy ptaki leśne. W dwutygodniowych obozach brali udział m.in. uczniowie techników leśnych, którzy pomagali, a przy okazji uczyli się rozpoznawać gatunki – dodaje.

W wolnym czasie zajmuje się także rozwieszaniem budek lęgowych, których osobiście umieścił na drzewach Nadleśnictwa Rudziniec ok. 5 tys. Przy tej okazji regularnie „przegląda” ptasie rodziny, czyści budki i obrączkuje pisklęta. Nabytą przez lata wiedzę pożytkuje także



Pustułka uchwycona obiektywem przez pana Zbigniewa.



Zbigniew Chrul z pasją opowiada o swych zbiorach

w działalności naukowo – wydawniczej. Współtworzył m. in. książkę „Ptaki Gliwic” oraz napisał rozprawę pt. „Zagrożenia siedlisk awifauny Doliny Kłodnicy w Gliwicach w aspekcie

budowy fabryki GM Corporation” oraz wiele innych prac naukowych. Często występuje z wykładami w szkołach i na wyższych uczelniach. Zajmuje się rekonwalescencją chorych ptaków, opatruje rany i opiekuje się skrzydłatymi braćmi. Największą frajdę sprawia mu jednak obrączkowanie ptaków i śledzenie ich późniejszych losów. Radość wywołują raporty z odległych zakątków świata, do których docierają oznaczone przez niego gatunki. Ostatnio okaza-

ło się, że bociany czarne z powiatu gliwickiego zostały rozpoznane przez odczyt obrączek nad Jeziorem Genezaret w Izraelu! Pan Zbigniew bierze też ciągle udział w liczeniu ptaków czy monitoringu przelotu ptaków wodno – błotnych na Zbiorniku Dzierżno Duże.

– Zbiornik ten, zwany również Rzeczyckim, to wspaniałe miejsce do obserwacji ptaków. Jest to specyficzne jezioro, które zimą nie zamarza.

W związku z tym już jesienią przebywa tam blisko 25 tys. ptaków wodno-błotnych. Można tam podglądać m.in. pospolite i liczne kaczki krzyżówki, łabędzie nieme (to duża rzadkość ornitologiczna), a nawet orły bieliki! Stanowią wspaniałą widok nie tylko dla zapalonego ornitologa – z bliskim w oku relacjonuje pan Zbigniew.

Poza ptakami komendant z Rudzińca interesuje się także entomologią. Zbiera i kolekcjonuje chrząszcze, których w samej tylko Polsce jest ponad 6 800 gatunków. Obecnie posiada ich około 200, z czego 170 spreparowanych gatunków chrząszczy z rodziny kózkowatych występujących w naszym kraju. Łącznie ma ok. 1000 gatunków chrząszczy. W jego domu jest 50 profesjonalnych gablot z tymi owadami. Należy do Śląskiego Towarzystwa Entomologicznego. Corocznie wyjeżdża na południe Europy uczestnicząc w wyprawach entomologicznych.

Pan Zbigniew czynnie uprawia również wędkarstwo. To jednak nie ostatnia pasja rudzinieckiego komendanta. Od pewnego czasu zaczął dokumentować fotograficznie swoje przyrodnicze odkrycia i okazało się, że robi naprawdę piękne, artystyczne zdjęcia. Wiele z nich zostało wykorzystanych w wydanym niedawno przez Starostwo Powiatowe w Gliwicach albumie pt. „O czym szumią knieje, czyli historia w lesie zapisana”.

Człowiek tysiąca pasji to chyba dobre określenie dla zainteresowań Zbigniewa Chruła.

MAGDALENA FISZER –RĘBISZ

Najlepsi gołębiarze

Rejon Sośnicowice Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых podsumował mijający rok. Najlepsi gołębiarze odebrali puchary, dyplomy i gratulacje.

Spotkanie z tej okazji odbyło się 10 listopada w gliwickiej restauracji „Balaton”. W Rejonie Sośnicowice, który obejmuje gminy Sośnicowice, Gierałtowice, Rudziniec oraz gliwickie dzielnice Brzezinkę i Ostropę, najlepszymi hodowcami mijającego roku bezapelacyjnie był duet **Bolesław i Wilhelm Kaiserowie** z Oddziału Przyszowice. Zostali oni mistrzami zarówno w lotach gołębi starych, jak i młodych. Natomiast mistrzowski tytuł w lotach dalekodystansowych zdobył **Jan Marks** z Od-

działu Rudziniec. Zaszczytne miano najlepszego gołębia w sezonie przypadło gołębiowi z hodowli **Jana Wiechoczka** z Oddziału Przyszowice. Wszyscy nagrodzeni odebrali puchary PZHGP, które wręczali **Marcin Stronczonek** reprezentujący władze Powiatu Gliwickiego, **Piotr Kobędza** – wiceprezes Okręgu Katowice PZHGP oraz **Krzysztof Bednorz** – członek Zarządu Głównego PZHGP i równocześnie prezes Rejonu Sośnicowice tego związku.

Na zdjęciu od prawej stoją hodowcy: ks. **Franciszek Malczyk**, **Marcin Stronczonek**, **Jan Marks**, **Bolesław Kaiser**, **Piotr Kobędza**, **Joachim Makseł**, **Bernard Drozd**, **Jan Wiechoczek** i **Krzysztof Bednorz**.



Adwentowy jarmark



Foto: Romana Gozdek (2)

Dźwięki kolęd, zapach pierniczek i grzanego wina, pobekiwanie zwierząt, odgłosy katarzynki – to wszystko witało tych, którzy wybrali się na Jarmark Adwentowy w Sośnicowicach. Na licznych stoiskach można było zaopatrzyć się w stroiki, świece, upominki, kartki świąteczne, słodycze i wszystko, co przyda się przed świętami. Śpiewał chór Parafii św. Jakuba, występował zespół Lorenzo Villaresi i mieszkanki DPS-u „Ostoja”, na flet-

ni Pana grał **Andrzej Gdaka**, a o całość oprawy muzycznej dbał **Andrzej Szulc**. Było święcenie wieńców adwentowych i żywa szopka. Jarmark na farskim placu już po raz trzeci zorganizował ks. **Marcin Gajda** – proboszcz parafii w Sośnicowicach, przy wsparciu m.in. Caritasu, DPS-u „Ostoja”, Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Nadzieja”, hodowców, lokalnych kupców oraz rzemieślników. (RG)



Mikołaj u seniorów

Święty Mikołaj w towarzystwie **Diabła i Renifera odwiedził Koło Seniorów w Sośnicowicach. Wszystkim przyniósł ciężkie paczki prezentów i zapowiedział, że za rok znów ich odwiedzi.**

Było to szczególnie uroczyste spotkanie koła, które odbyło się 25 listopada. Zakończył je wspólny obiad. – Wszystko dzięki sponsorom, którzy hojnie nas wspierają – mówi przewodnicząca koła **Teresa Szymońska**. – Ale i comiesięczne nasze spotkania mijają zawsze w wesołej atmosferze. Wspólnie śpiewamy, składamy sobie urodzinowe życzenia, opowiadamy

dowcipy, jest zawsze ciasto, kawa i herbata. Przed Bożym Narodzeniem będzie spotkanie opłatkowe, a potem m.in. zabawa karnawałowa i ostatki. Wiosną mamy kraszenie jaj, a we wrześniu – pieczenie kartofla. To tylko niektóre z naszych imprez, na które z przyjemnością przychodzimy.

Koło działa od 10 lat, skupia około 40 osób. Ma swój hymn, odśpiewywany zawsze na początku spotkań. Seniorzy wesoło w nim śpiewają: „Raz w każdym miesiącu tu się spotykamy, bo w domu dość zmar-twień, a tu ich nie mamy...” (RG)



Foto: Romana Gozdek

Pochwała wigilijnej tradycji

Boże Narodzenie to święta z piękną tradycją, w jeszcze piękniejszej zimowej otocze, ze skrzypiącym pod butami, zmrzniętym śniegiem w drodze na Pasterkę, w wigilijną noc. Tradycja...

Bardzo szybko zamieniliśmy Boże Narodzenie na „wielkie święto zakupów”. Boże Narodzenie jest dla handlowców najważniejszym okresem w całym roku. Obroty sklepów potrafią wzrosnąć w tym czasie nawet o czterysta procent! Nic więc dziwnego, że przygotowania do „gwiazdki” rozpoczynają się już kilka miesięcy wcześniej, a pierwsze świąteczne dekoracje pojawiają w sklepowych witrynach nawet w połowie listopada. Szał upominków, błyszczących bombek, kolorowych wstążek ogarnia nas każdego roku coraz wcześniej. A jak pamiętam z domu rodzinnego, choinkę zawsze stawiało się w dzień Wigilii. Była znakiem rozpoczynającego się święta. Wcześniej był czas oczekiwania, przygotowań, skupienia. Dziś adwent nie zdąży się jeszcze zacząć, a w sklepach już świecą choinki. Ponieważ zdarza się, że pojawiają się nawet w listopadzie, to w grudniu mamy ich po prostu dość i nie czujemy, że nadchodzą ulubione, wyczekiwane święta.

Kultywowanie tradycji bożonarodzeniowych deklaruje stosunkowo duży odsetek Polaków. Na ogół wciąż jeszcze pamiętamy o tym, by w Wigilię podzielić się opłatkiem i ubrać w domu choinkę, przygotować tradycyjne potrawy na stół wigilijny. Ale ilu z nas w okresie świątecznym śpiewa kolędy? Ilu z nas idzie na Pasterkę, a ilu pod obrusem na świątecznym stole kładzie siano? Dla ilu z nas Boże Narodzenie to święto religijne? Odpowiedzi na to pytanie nie budzą optymizmu.

TRADYCYJNY OPLATEK

(łac. Oblatum – dar ofiarny) jest bardzo cienkim, białym płatkem chlebowym. Jest on praśny, czyli nie kwaszony i nie solony, wypiekany z białej mąki i wody, bez dodatku drożdży. Dzieli się nim zgromadzeni przy wigilijnym stole, składając sobie życzenia. Jest to chleb podobny do tego, jaki jest używany podczas Mszy Świętej, z tym, że w odróżnieniu od hostii nie jest konsekrowany. Dzielenie się wigilijnym opłatkiem to wyłącznie polski zwyczaj, spotykany także na Litwie, Ukrainie i we Włoszech oraz oczywiście we wszystkich miejscach świata, gdzie rozsiani są Polacy. Prawdopodobnie zwyczaj ten został zapoczątkowany na dworach szlacheckich i znany był powszechnie od XVII wieku. Szczególnego znaczenia nabierał w niektórych okresach historycznych, np. podczas zaborów. Opłatek jest symbolem pojednania i przebaczenia, znakiem przyjaźni i miłości. Dzielenie się nim na początku wieczery wigilijnej wyraża chęć bycia razem, bo przecież ludzie skłócenie nie zasiadają do wspólnego stołu.

Opłatek ma swoją symbolikę w wymiarze nie tylko duchowym. Sama materia opłatka – chleb, podkreśla również doczesny charakter życzeń. W podtekście tego życzenia jest nawiązanie do modlitwy, aby nam go nie zabrakło („... chleba naszego powszedniego...”). Symbolika chleba ma jeszcze inny wymiar – należy być dobrym jak chleb i jak chleb podzielny. Tradycja łamania się opłatkiem sięga swymi korzeniami pierwszych wieków chrześcijaństwa. Początkowo nie miała związku z Bożym Narodzeniem, była symbolem komunii duchowej członków wspólnoty. Zwyczaj błogosławienia chleba nazywano eulogiami. Z czasem na mszę przynoszono chleb, który błogosławiono i którym się dzielono. Zabierano go potem do domów dla chorych, lub tych, którzy z różnych powodów nie byli na wspólnym zgromadzeniu, przesyłano go krewnym i znajomym. Praktyka przesyłania sobie eulogii, popularna w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, zaczęła zniknąć w IX wieku na mocy dekretów synodów karolińskich, które chciały zachować zacierającą się różnicę między opłatkiem konsekrowanym a pobłogosławionym.

Opłatki wypiekano przy klasztorach oraz kościołach. Używano w tym celu specjalnych metalowych form, do których wlewano ciasto. Na początku XIX wieku popularne stały się (znane tylko w Polsce) ozdoby z opłatka, które zawieszano nad stołem wigilijnym. Miały zapewnić szczęście i powodzenie w nadchodzącym roku. Również tak zwane „święty”, którymi dekorowane były wieszane u sufitu podłóżniczki, wyko-

nywane były z kolorowego ciasta opłatkowego. Oprócz białego opłatka, przeznaczonego do łamania się podczas Wigilii, wypiekano również kolorowe przeznaczone dla zwierząt domowych i bydła. Na Śląsku znany jest tak zwany „radośnik”, czyli opłatek posmarowany miodem, dawany dzieciom.

CHOINKA

to kolejny zwyczaj bożonarodzeniowej tradycji. Iglaste drzewko bożonarodzeniowe pojawiło się w XVI wieku, lecz prawdopodobnie wcześniej występowało jako „rajskie drzewko dobrego i złego” w misteriach o Adamie i Ewie odgrywanych w wigilię Bożego Narodzenia. W wielu kulturach drzewo iglaste uważane jest za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności. Tradycja choinek narodziła się w Alzacji, gdzie do domów wstawiano drzewka i ubierano je ozdobami z papieru i jabłkami. Wielkim zwolennikiem tego zwyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne w protestanckich Niemczech.

Nieco później obyczaj ten przyjął Kościół Katolicki, rozpowszechniając go w krajach Europy Północnej i Środkowej. W XIX wieku drzewko zawitało do Anglii i Francji, a potem do krajów Europy Południowej i od tej pory jest najbardziej rozpoznawanym symbolem Świąt Bożego Narodzenia. Do Polski przenieśli go niemieccy protestanci na przełomie XVIII i XIX wieku, ale spotykany był wówczas jedynie w miastach. Na wsiach, i to niezbyt często, choinka pojawiła się dopiero w latach 20. XX wieku. Wyparła tradycyjną polską ozdobę, jaką była podłóżniczka. Niedługo potem świąteczną choinkę zaczęto przyozdabiać.

KOLEDY

Polska jest jednym z krajów, które w swym dorobku kulturalnym i folklorystycznym mają najwięcej kolęd. Nasza tradycja zna ich blisko 500. Nie ma katolickiego narodu, który by nie miał własnych kolęd. Najbardziej znaną, choć nieznanego autorstwa, jest kolęda śpiewana w 175. językach, w najodleglejszych zakątkach świata – „Cicha noc”. Po raz pierwszy kolęda ta została wykonana z akompaniamentem gitary podczas pasterki w 1818 r. w kościele



Jeden z występów podczas „Wspólnego kolędowania”. Ta impreza organizowana przez Zespół Szkół Specjalnych w Knurowie pokazuje, jak można szanować i kultywować świąteczne zwyczaje.

p. w. św. Mikołaja w Oberndorfie koło Salzburga. W następnych latach wykonywana była na dworze cesarza Franciszka Józefa.

W Polsce ze zwyczajem kolędowania łączy się zwyczaj przebierańców. Pierwotnie, już w XVI-wiecznej Polsce żacy przebierali się za Heroda, trzech królów, śmierć, pasterzy, turonia. Śpiewali przy tym kolędy, nosili szopkę lub gwiazdę, obchodząc domy od Bożego Narodzenia do Objawienia Pańskiego.

+

Wspominam tu tylko niektóre, najbardziej znane elementy polskiej tradycji związanej z przeżywaniem świąt Bożego Narodzenia. Ta tradycja jest bardzo bogata. To, czy pozostanie ona w kulturze naszego narodu, zależy wyłącznie od nas. To my już dzisiaj decydujemy o tym, jak będą wyglądały Święta Bożego Narodzenia za 10 czy 50 lat. Radujmy się więc tym, co mamy i nie zaprzepaśmy dorobku naszych przodków!

KONRAD GOLLA

Czytelnik „Wiadomości Powiatu Gliwickiego” z Kotlarni

Święta po śląsku w rodzinnym domu Stefanii Grzegorzycy

Miły Boże! Gody idom! Raduje sie koždy do dom...

Tak śpiywali bez cołki adwynt moja Stareczka. Bo przeca szykowa nie sie do godów – święnt Bożygo Narodzynio – zaczynało sie łod Barbórki.

Staroszkowie miyszkałi z nami na koloniji. Staroszek, łojciec, a potom brat robiyli na grubie. Miyszkało nos łośmioro na dwóch izbach i wielki kuchni. Starka ze Staroszkym byli nojważnijsi w rodzinie. Musieli my ich suchać, no i trocha my sie ich boli.

Koło kożdego familoka bôt chlywik, w kerym chowały sie gyńsi (bo trza bôło piyrzo na pierzyny do dziolchów) i królki. Za chlywikym mieli my konsek łogródka, kaj rosła gymiza, no i wieprzki na krzokach. Te wieprzki dowoło sie do krazów a potom do moczki. Ło ruzyndlach to my ani niy styszeli. Stareczka godali, że som podobni do małych wieprzków.



Stefania Grzegorzycy (z lewej) w 2007 roku otrzymała nagrodę Bene Meritus. Na zdjęciu gratulacje składa jej radna powiatowa Teresa Bochenek. Obie panie, propagatorki regionalizmu, często występują w tradycyjnych śląskich strojach.

Toż porzondki zaczynały sie już łod Barbórki. Wszystko w doma musiało być wypucowane. Nojprzód, jak boła pogoda, wynosiło sie struzaki ze łózek na plac i tam abo sie wymiyniało na nowo słoma, abo dokłodało. Koždy kont musioł być wyszorowany. Nojbardzi mie nerwowały porzondki we szufłokach. Bracik i młodszo siostra wszystko ze szufłodek wyciepowali i siodali do nich. Niy szło ich zegnąć, tela mieli uciechy.

Tydzien przed Wilijom starka dziełili robota. Staroszek z łojcym szli robić porzondek do chlywika i mieli wybrać gyńś i królika do zabicio. Zawdy przy tymu była łostuda, bo łojciec niy umioł żodny gowiedzi zabić. Godoł starzikowi, że musi iść do lasa po choinka. No to staroszek przinosiół do kuchni łodartego, osnożonego królika i zabito gynś, z kery wypuściół krew do garnuszka. Potym starka ta krew użyła do krupnioków abo żymłoków i bôło co jeść do Wilije.

Starka siodali na ryczce, przez mroko szmata bigłowali żelozkym gyńś, bo piyrze wtedy leko sie szkubało. Potym ta gyńś, po łosnożyniu łopolali z tych

pipów. Trocha przy tym bôło smrodu, ale gyńś bôła czysto. Mamulka zaś powisiyla jom razem z królikym za łokno, coby przez pora dni sie zmroziyla.

Pora dni przed Wilijom piykło sie pierniki. Pomielone szpyrki ze tustego dowoło sie do ciasta i przepuszczalo przez maszynka. To już bôła nasza, dziecek robota. Matula potom wsadzała je do bratruły. A jak to woniało! Dziyń przed Wilijom piykło sie kołoczce i zanosiyło do piekorza. Łod tego woniynio aże sie w gowie krynciyło. Ale Starka dowali pozór, coby my niy wyjodali posypek, bo to niby brzuchy by nos rozbolały.

We Wilijo wczas rano budziół nos zapach warzonej siemieniotki i pasternaku. Z tom siemieniotkom to bôła wielko komedyjo. Kupa roboty: warzynie, przelywanie, tłuczynie – a nom, dzieckom i tak niy smakowała, bo bôła gorzka. Pamyntom, że płaczki kapaly mi do talyrza ale Staroszek yno wejrzeli! Trza bôło jeść!

Pasternak rozwarzony (woniół jak pietruszka) przeciyrało sie do wielkiego gara, kaj był dziyń pryndzy zalony ciymnym piwym piernik. Niy wszyndy robiom moczka na pasternaku, ale

jo jeszcze dzisiok tak warza. Do tego gara wlywało sie kompoty z wieprzków, śliweczek, truskawek, suszonych jabłek i śliwek, gruszek, dowoło sie (jak bôły) ruzyndle, figi i mandle pokrote. To wszystko musiało przewrzić i zaciagało sie lekutkom zasmażkom. Było to słodko-kwaśne i cudownie smakowało, a tak nikedy gynste, że kot by przez to przeleciół.

Jak mama zrobiyli moczka, to zabiyrali sie za makówki. My pokroli już ciyńko żymły a mak pomielili już pryndzy u piekorza (przy kołoczcu). Makówki robiyło sie we wielkim waszpeku. Słodziutke, woniające, opuchłe ze mlyka plasterki żymły to my podkrodoli. Co prowda starka łodgoniali nos szmatom, ale to bôło nojśmaczniejsze. Potym my strojyli choinka. Już dugo przed Wilijom robiyli my lańcuchy, ciačka ze słomy i wdmuszek, orzechy abo malutke kónski wóngło owijali my silbrym i wiyszali na choince. Tak jak pierniki i bombony, z kerych po Wiliji yno papiórki wiisiały, bo środky ktoś wyjod. Na koniec stroili my choinka lametom i śwyczkami na takich klamerkach.



Krystyna i Maria, wnuczki pani Stefanii Grzegorzycy przy oryginalnej szopce betlejemskiej w jednej z opolskich parafii.

Po ustrojeniu choinki szli my szukać łojca. Bo bôło tak, że copenwda matula przikazowała łojcu, coby ze nocki na grubie prziszeł prosto do dom, ale zawdy kaś skryńciół chroboka zalywać. Jak bôł śniy, to my go przywoziyli na sonkach. Potym matula jakimś cudym doprowadzała go do porzondku i już przy Wiliji bôło dobrze!

Jak już bôła choinka ustrojono, Starka pyrszczyła przy blasze kapusta z grzibami abo ze grochym i snożyła ryby, to matula przinosiła wielko cinkowo wanna ze siyni i wszyscy my sie po kolei kómpali.

Musza jeszcze pedzić, że cołki dziyń my pościyli. Trocha żymły dali



Rozśpiewana „Wrazidloczka” podczas koncertu kołęd.

nom Stareczka we polednie i dowali pozor, coby my niy maszkycyli. W brzuchach nom grało tym tupłym, że pierzińsko woniało i rybom, i kapustom, i choinkom. Stareczka zawsze godali, że jako Wilijo – taki cołki rok. Dowali my bez to pozor, coby niy nacytać, bo potom cołki rok by my zbiryali szmary (chiby).

Po kómpaniu powyciyrało sie deliny i poleku szykowało stół. Kuchnia bôła srogo, totyż cołko familijo sie zmieściyla. Staroszek zawdy przypominali, coby postawić talyrz i stołek do przigodziczka. Jak zech była dzieckym, to mi to niy dowoło pokój i myślała zech jak tyż tyn przigodziczek wyglóndo! Siedzieli my cicho, piyknie połoblykani i łowdy kedy keryś leciół przed siyn wyglóndać piyrszy gwiozdkki.

Nareszcie bracik z larmym przyleciół, że już jest ta Betlejymsko Gwioz-

da. Siodali my do wieczery. Niy liczyło sie u nos ilości potraw. To chyba z biydy.

Nojprzód my rzykali – niy czytało sie Ewangelio, no i do jedzynio. Wszyskiego musieli mu skosztować – siemieniotka tyż! Potym bôły sztampkartofle, ryba, kapusta, no i za chwila makówki i moczka. Ta moczka nom bajtłom tyż za bardzo niy smakowała. Mie zawdy czuć jom bôło tabakom, skuli tych suszonych śliwek, ale zato terozki, łod lot robia cołki garniec. Sąsiadom – gorolom tyż smakuje!

Potym my podziynkowali Pombóczkowi, podziyli sie łopłatkym i czekali, aże mamulka prziniesom to, co nom Dzieciontko prziniesło. Łojciec zapolył śwyczki na choince, śpiywali my kolyndy i maszkeciyli.

Roztomańte bôły te Wilije u nos. Pamyntom, że zamiast ryby były śledzie, a czasami yno kapusta i kartofle. Ale makówki bôły zawdy. Na dzieciontko to dostowali my pora łorzechów, ripa szekulady, ćwierotka apluzyny i trocha pierników. Dostałach tyż kedyś cwiter abo fuzekle zobione

przez Starka i Mama. Ale zawdy było wesoło i śpiywnie. A jak my kolyndowali! Staroszek grali na łorgankach, tata śpiywoł basym – drugi głos, a my razym śnimi. Matula miała piykný głos i niyroz my uprosili, coby kero kolyndo sama zaśpiywała. Bracik i siostra szli spać, a my do Pastyrki jeszcze myli i skludzali. Potym sie szło do kościoła. Pamyntom zapach wielkich choinek, kadzideł, śwyc, a łorkestra górnico jak zagrała „Bóg sie rodzi”, to ciarki przelatywały po plecach. Po Pastyrce to kalupym leciatio sie do dóm i zaś do makówek!

Rano, w piyrwsze śwynto budziół nos zapach pieczonej gyńsi. Cołki dziyń niy chodziyło sie do żodnygo – ani chopcy na zolyty nie śmieli iść. Cołko rodzina bôła w doma. Dopiyro we drugie śwynto szło sie na zolyty i kawalyry przychodzily, a my z matulkom szli na mszo i na kolyndowanie do kościoła.

Łowdy kedy śni mi sie tatulek w biony koszuli przy stole i matula, jak śpiywo kolyndy. Nigdy potom już tak wszystko niy woniało i niy smakowało, jak te makówki wtedy i ta gynsina.

STEFANIA GRZEGORZYCA



Niestety, nie zachowało się ani jedno zdjęcie z czasów dzieciństwa Stefanii Grzegorzycy przy świątecznym bożonarodzeniowym stole. Namiastką tamtych wspomnień są dzisiejsze wigilie w domu państwa Grzegorzyców. Na zdjęciu mąż pani Stefanii w towarzystwie wnuczek tuż przez wspólną wieczerzą kilka lat temu.

ZŁOTE – I DIAMENTOWE! GODY w Rudzińcu



Urząd Stanu Cywilnego Rudziniec zorganizował coroczne spotkanie z jubilatami obchodzącymi 50-lecie i 60-lecie pożycia małżeńskiego. Uroczystość odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury w Poniszowicach.

Wójt gminy Krzysztof Obrzut podziękował jubilatów za piękne i uczciwe życie, wzajemne zrozumienie i szczerą miłość oraz za godne wychowanie dzieci i wnuków. W imieniu władz samorządowych życzył im dużo zdrowia, spokoju oraz jak najwięcej radości i rodzinnego szczęścia na dalsze lata wspólnego życia. Jubilaci złożyli przysięgę, w czasie której dziękowali swoim współmałżonkom za okazałą miłość, przywiązanie i opiekę. Przynęśli, że uczynią wszystko, aby ich małżeństwa były nadal szczęśliwe.

Jubilaci uhonorowani zostali medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” nadanymi przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, które wręczył wójt gminy. Całość spotkania uświetnił program artystyczny przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej w Poniszowicach.

Swoje „Złote Gody” świętowały w tym roku 34 pary z terenu gminy Rudziniec: **Anna i Józef Knapikowie, Elżbieta i Walter Kubica, Maria i Józef Bomba, Adelajda i Helmut Koszowie, Rita i Bernard Polokowie, Maria i Stefan Mocek, Maria i Roman Sopala, Maria i Paweł**

Moczygamba, Inga i Leon Jeglorzowie, Teresa i Rudolf Majnuszowie, Róża i Hubert Wyleżołowie, Anna i Franciszek Kłopeć, Luiza i Kurt Kaczmarczykowie, Helena i Teodor Blacha, Joanna i Jan Kuźnia, Elżbieta i Alojzy Hassa, Małgorzata i Hubert Pietrzykowie, Maria i Franciszek Nowakowie, Maria i Wincenty Szykowski, Cecylia i Joachim Mróz, Helena i Jerzy Nowrotowie, Łucja i Józef Wypadłok, Hildegarda i Gerard Szady, Elżbieta i Engelbert Morgałow, Irena i Wiesław Palusowie, Elżbieta i Paweł Lisowscy, Agnieszka i Piotr Kocur, Róża i Paweł Migas, Ryszard i Krystyna Materla, Anna i Arnold Janoszka, Małgorzata i Paweł Otremba, Anna i Henryk Żokowie, Agnieszka i Stanisław Kocur oraz Jutta i Manfred Manke.

Natomiast Diamentowe Gody świętowało pięć par: **Ludwik i Małgorzata Pietrzykowie, Henryk i Elżbieta Szlenga, Jerzy i Joanna Wyleżół, Leopold i Maria Tomanek oraz Walter i Anna Przesdzing.**

W spotkaniu uczestniczyli bliscy i krewni jubilatów, a także zastępca wójta gminy Wielowieś **Andrzej Hosz**, proboszcz parafii w Poniszowicach ks. **Jan Palus**, dyrektor GOK-u **Danuta Czok** i kierownik USC **Urszula Frejno**.



Ślązaczki Roku

18 listopada w samo południe w świetlicy wiejskiej w Nieborowicach odbył się już po raz siódmy konkurs „Po naszymu, czyli po ślonsku”.



Konkurs otworzył wójt gminy **Wilhelm Krywalski**. Uczestnicy ubiegali się o tytuł „Ślązaka Roku Gminy Pilchowice”. Rywalizacja polegała na przedstawieniu monologu, wiersza lub innego tekstu w dialekcie śląskim. Konkurs przebiegał w czterech kategoriach wiekowych: przedszkola, szkoły podstawowe, młodzież gimnazjalna oraz dorośli.

Jury w składzie **Stefania Grzego-**

rzyca (przewodnicząca), **Mieczysława Gogulla** oraz **Maria Karolina Kaszek** miało nie lada problem w wyłonieniu zwycięzców. Jednak bezkonkurencyjna w kategorii dorosłych okazała się mieszkanka Pilchowic **Bernadeta Suliga**, która przedstawiła autorski tekst dotyczący chleba. W kategorii uczniów szkół podstawowych pierwsze miej-



sce zdobyła **Martyna Lissek** z Nieborowic. W kategorii młodzieży gimnazjalnej i przedszkolaków przyznano wyróżnienia. W nagrodę laureaci –

prócz dyplomów i upominkowego folderu gminy Pilchowice podarowanego przez Urząd Gminy – wybiorą się na zakupy do Księgarni „Merkury” w Knurowie oraz wezmą udział w II Spichlerzowym Przeglądzie Dialektów Gwary Śląskiej 2009, organizowanym przez fundację Lokalna Grupa Działania „Spichlerz Górnego Śląska”.

Organizatorem konkursu był Gminny Ośrodek Kultury w Pilchowicach. Z pomocą przyszli sołtys Nieborowic **Mieczysława Gogulla** i panie z Rady Sołectkiej oraz **Ryszard Szuwart** i **Bogdan Szkatuła**, dzięki którym nie zabrakło pysznego poczęstunku i kołacza. Imprezę poprowadził **Wilfryd Ficoń**. – Wszystkim uczestnikom gratuluję, a przybyłym gościom, opiekunom i nauczycielom ze szkół i przedszkoli serdecznie dziękuję – mówi Maria Karolina Kaszek, dyrektorka GOK-u Pilchowice.

Z posłem o sprawach rolników i leśników

Posel **Andrzej Gałazewski** był gościem spotkania, które odbyło się 25 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Rudzińcu z siedzibą w Poniszowicach. Spotkanie zorganizowane zostało przez Koło Platformy Obywatelskiej RP w Rudzińcu.

Dominowały sprawy rolnictwa i leśnictwa. Zgromadzeni na sali rolnicy, producenci rolni oraz leśnicy pytali przede wszystkim o interesujące ich i aktualne sprawy, m.in. o uprawę żywności genetycznie modyfikowanej – GMO, renty strukturalne, a także dzierżawę oraz wykup gruntów

z Agencji Nieruchomości Rolnych. Posel mówił również o kierunkach polityki Platformy Obywatelskiej oraz o priorytetach, jakimi kieruje się rząd premiera **Donalda Tuska**. W spotkaniu uczestniczył również wójt gminy **Krzysztof Obrzut**.

– Było to bardzo owocne spotkanie – mówi przewodniczący koła **Tadeusz Mamok**. – Nie sposób było omówić wszystkich interesujących nas tematów. Planujemy więc kolejne takie spotkania – zarówno z posłem Gałazewskim, jak i z innymi parlamentarzystami. (RG)



Jubileusz Górnoszlązaków

Koło Związku Górnoszląskiego w Gierałtowicach działa już 20 lat.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczął 18 października VII Koncert Muzyki Organowej w Kościele Parafialnym w Gierałtowicach, który poprzedził mszę św., odprawioną z okazji 20-lecia Koła. Po mszy, w sali sesyjnej Urzędu Gminy w Gierałtowicach odbyło się okolicznościowe spotkanie, podczas którego m.in. wręczono nagrody laureatom jubileuszowego konkursu fotograficznego „Drewniane kościółki – perły Śląskiej Ziemi”. Na spotkanie przybyło wielu gości, wśród których byli m.in. **Krystyna Szumilas** – sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, **Michał Nieszporrek** – starosta gliwicki, **Józef Buszman** – prezes Związku Górnoszląskiego, prof. **Andrzej Klasik** – pierwszy prezes i założyciel Związku, **Joachim Bargiel** – wójt Gierałtowic oraz **Piotr Szoltysek** – przewodniczący Rady Gminy w Gierałtowicach.

Koło znane jest z wielu przedsięwzięć, mających na celu pielęgnowanie przeszłości tzw. małej ojczyzny. Czyni to na wiele sposobów, m.in. przez działalność wydawniczą, organizowanie wycieczek i konkursów oraz upamiętnianie miejsc i postaci związanych z historią. (RG)



Prezes Koła **Janina Rożek** przyjmuje gratulacje od wójta gminy **Gierałtowice**.

Konkurs na świąteczną potrawę

Stowarzyszenie **Moja Gmina Nasz Powiat, Forum Kobiet Ziemi Gliwickiej** oraz **Centrum Kultury „Zamek w Toszku”** zapraszają do udziału w IV edycji konkursu na potrawę związaną ze Świętami Bożego Narodzenia.

Konkurs odbędzie się 13 grudnia o godz. 17.00 na Zamku w Toszku.

Swoimi występami uświetnią go Schola „Piccoli Cantori di Dio”, która działa przy Szkole Podstawowej i Parafii św. Katarzyny w Toszku pod kierunkiem **Lidii Badury**, chór z Kotulina pod kierownictwem **Engelberta Luci** oraz **Małgorzata Mrozek**, która opowie o śląskiej wigilii.

Starej lokomotywy czar

Towarzystwo Ochrony Zabytków Kolejnictwa i Organizacji Skansenów w Pyskowicach działa nieprzerwanie już blisko 12 lat. Jego członkowie i sympatycy mają wciąż tę samą nieustającą energię do pozyskiwania i restaurowania zabytkowego taboru kolejowego. Mimo problemów z uzyskaniem tytułu prawnego do władania całą nieruchomością, na której znajduje się nie użytkowana zabytkowa parowozownia i wagonownia PKP w Pyskowicach, towarzystwo ciągle pozyskuje nowe – stare parowozy, wagony i inne maszyny kolejowe.

– Posiadamy w swoich zbiorach ciekawy wagon salonowy z roku 1929, którym najprawdopodobniej podróżowali członkowie ówczesnego polskiego rządu. Salonkę wyprodukowały warszawskie zakłady Lilpopa, a pozyskaliśmy go od Kopalni Piasku „Szczakowa”, która przez pewien czas była właścicielką wagonu. Naszym zamierzeniem jest, aby doprowadzić tę uroczą salonkę do stanu używalności. To ładny, choć zaniedbany eksponat. Każdy przedział ma toaletkę, w wagonie jest pomieszczenie kuchenne oraz salon z ogromnym stołem, przy którym kiedyś pewnie toczyły się ważne rozmowy, a podłogi wysłane są dywanami – opowiada **Krzysztof Jakubina**, wiceprezes TOZKiOSP.



Wszędzie czuć ducha przeszłej świetności PKP.

Towarzystwo posiada już 60 tzw. jednostek zabytkowych taboru kolejowego. Do najcenniejszych należą: najstarsza lokomotywa spalinowa z lat dwudziestych XX wieku produkcji niemieckiej, ciekawy parowóz PT 47 nr 50, który do niedawna był pomnikiem na stacji PKP w Siedlcach i wiele innych naprawdę pięknych, monumentalnych i w większości czynnych parowozów, lokomotyw spalinowych, wagonów pasażerskich, towarowych i maszyn. W zbiorach są wagony wojskowe, unikatowe zbiorniki do przewożenia pyłów, wagon towarowy kryty czteroosiowy produkcji USA i inne ciekawostki kolejnictwa. Te najwartościowsze stoją pod dachem wagonowni, tuż obok zabytkowej hali wachlarzowej położonej w zespole lokomotywowni z 1902 r., która kilka lat temu częściowo się zawaliła. Czynne parowozy biorą udział w różnego rodzaju parowozjazdach, ostatnio m.in. w Raclawicach Śląskich. Kilka z tych uroczych zabytków kolejnictwa wzięło udział w rozmaitych wydarzeniach kulturalnych. Lokomotywy „grały” w filmie i w krakowskim teatrze, a członkowie towarzystwa wierzą, że z czasem będą wykorzystywane na jeszcze szerszą skalę.

Towarzystwo liczy obecnie ok. 20 członków (w tym jest jedna kobieta!) oraz kilkunastu sympatyków, wolontariuszy, którzy pomagają w odrestaurowaniu zabytkowych jednostek kolejnictwa. Specyficzną iskrę w oczach wszystkich pyskowickich „kolejarzy” wywołuje ruch zabytkowych maszyn. Na krótkim odcinku torów parowozy jeżdżą, w y w o ł u j ą c



Można tu podziwiać lokomotywy, jak z wiersza Juliana Tuwima.

dreszcze emocji prawie jak w wierszu Juliana Tuwima „Lokomotywa...“ Członkowie towarzystwa chcieliby stworzyć w tym miejscu skansen kolejnictwa z prawdziwego zdarzenia, który pełniłby funkcję ośrodka kulturalno – edukacyjnego.

– Niestety, nasz los już od dłuższego czasu jest zagrożony. Przeszkodą jest brak wystarczających środków finansowych na nabycie praw do całego terenu nie użytkowanej, zabytkowej parowozowni i wagonowni PKP w Pyskowicach oraz na jego bieżące utrzymanie. Jeżeli nie uda nam się go utrzymać, będziemy zmuszeni przekazać te wszystkie maszyny do innego skansenu, np. w Czechach. Szkoda byłoby pozbywać się tego taboru, gromadzonego tak pieczołowicie od 12 lat przez członków naszego towarzystwa – z żalem mówi **Zbigniew Jakubina**, prezes zarządu TOZKiOSP.

Członkowie towarzystwa pukają o pomoc do różnych drzwi. Pomagają darczyńcy, faszynaci kolejnictwa i ludzie dobrej woli. Dobrym pomysłem wydawało się włączenie tego miejsca w Śląski Szlak Zabytków Techniki, ale na przeszkodzie stanął m.in. brak drogi dojazdowej. Zgodnie z ustawą o restrukturyzacji i komercjalizacji Polskich Kolei Państwowych, mienie to po PKP mógłby przejść Skarb Państwa lub gmina, ale ze względów prawno – finansowych

na razie wydaje się to niemożliwe. Członkowie towarzystwa nie tracą nadziei...

Zainteresowanych zapraszamy do odwiedzenia tego ciekawego miejsca w każdą sobotę



Bracia **Krzysztof i Zbigniew Jakubini**, czyli trzon pyskowickiego Towarzystwa Ochrony Zabytków Kolejnictwa i Organizacji Skansenów, próbują ocalić od zapomnienia kawał historii polskiego kolejnictwa.

od godz. 11.00 – mieści się w Pyskowicach przy ul. Piaskowej, nieopodal stacji PKP – oraz na stronie internetowej www.tozk.glt.pl.

Tekst i zdjęcia:

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ

„Wyjazdowy” Michał Anioł

Listopad był miesiącem pełnym atrakcji dla młodych uczestników projektu „Współczesny Michał Anioł – rozwój pasji i wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów szkół Powiatu Gliwickiego o profilu ogólnym”. Jest on realizowany od początku 2009 r. – dzięki pozyskaniu przez Powiat Gliwicki środków unijnych na ten cel – w liceach ogólnokształcących oraz klasach podstawowych i gimnazjalnych szkół specjalnych Knurów i Pyskowic.

Blisko 100-osobowa grupa uczestników projektu z knurowskiego liceum odwiedziła Wrocław. Część młodzieży podczas zajęć dydaktycznych w ogrodzie botanicznym i zoo poszerzała wiedzę nt. ekologii – zwłaszcza odpowiedzialności za stan wody i powietrza oraz odtwarzanie naturalnych siedlisk i populacji gatunków fauny i flory, a także miejsca natury w aglomeracji miejskiej. Druga grupa uczniów uczestniczyła w lekcji muze-

alnej nt. Piastów Śląskich w Muzeum Narodowym oraz zwiedzała zabytki Wrocławia. Młodzi dziennikarze i „radiowcy” mieli okazję ćwiczyć umiejętność fotografowania zabytków, przeprowadzać wywiady z pracownikami muzeum oraz podpatrywać pracę profesjonalnych twórców na planie filmowym serialu „Pierwsza miłość”. Zwieńczeniem wycieczki było obejrzenie nowoczesnej inscenizacji „Hamleta” na deskach Teatru Polskiego.

Licealiści z Knurów pojechali też do Krakowa – ci spośród nich, którzy nie uczestniczyli w październikowej wycieczce do grodu Kraka, teraz mieli okazję powędrować szlakami twórców Młodej Polski i obejrzeć spektakl teatralny.

Spora część wyjazdów studyjnych miała na celu poszerzenie wiedzy nt. specyfiki poszczególnych zawodów. Młodzież z Zespołu Szkół im. M. Kopnickiej zwiedziła Cementownię



Podczas wizyty w Elektrowni „Rybnik” uczniowie poznali proces powstawania energii elektrycznej.

Górażdzie, gdzie mogła m.in. obserwować funkcjonowanie dwóch nowoczesnych linii technologicznych oraz zapoznać się ze stosowanymi tam rozwiązaniami służącymi kontroli

i zmniejszaniu emisji pyłów i gazów. Z bardziej tradycyjnymi metodami produkcji – tym razem pieczywa – pyskowiccy licealiści mogli się zapoznać podczas wizyty w Muzeum Chleba w Radzionkowie. Z kolei uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych w Knurówie dzięki wizycie w Elektrowni „Rybnik” mieli okazję nie tylko zapoznać się z historią i obecnym funkcjonowaniem tego przedsiębiorstwa, ale również „podglądać” proces powstawania energii elektrycznej i uświadomić sobie związek pomiędzy oszczędzaniem energii a stanem środowiska naturalnego.

– Edukacja to również wycieczki i wizyty studyjne. Ideą tego projektu jest m.in.

umożliwienie uczniom zdobywania wiedzy w wyniku bezpośredniego doświadczenia, obserwacji itp. Z moich rozmów z przedstawicielami szkół wynika, że takie aktywizujące formy edukacji cieszą się wielkim zainteresowaniem uczniów i dają znakomite efekty – mówi **Joanna Piktas**, naczelnik Wydziału Rozwoju i Promocji, koordynującego realizację projektu.

Do końca roku w ramach projektu, poza odbywającymi się systematycznie w szkołach zajęciami, zaplanowano jeszcze kilka wyjazdów, które tym razem będą służyły głównie edukacji kulturalnej. Uczniowie będą mieli okazję oglądać filmy kinowe i spektakle, uczestniczyć w warsztatach teatralnych, a także... sami stanąć na scenie prezentując efekt pracy kółka teatralnego.

Ewa Pieszka



Przenieśmy się w lata trzydzieste...

– Stare gazety to prawdziwa kopalnia wiedzy o tamtych czasach – zachęca do ich przejrzenia Andrzej Kurek, weterynarz z Toszka, radny powiatowy. – Lubię nad nimi posiedzieć w długie zimowe wieczory. Dowiedzieć się, czym żyli ludzie w okresie międzywojennym, co ich interesowało, na co chodzili do kina, z czego się śmiali, a nawet... jakiej używali pasty do zębów i jakie buty nosili!

Siedzimy nad zszywką tygodnika „Na szerokim świecie” z przełomu lat 1931-32. Pożółkły, ale wciąż dobrej jakości papier, format A3. Okładki gazet są w pełnym kolorze, w środku już tylko czarny druk bądź sepia. Takich zszywek Andrzej Kurek ma więcej.

– Jak trafiły w moje ręce? – powtarza pytanie. – Były własnością dziadka, radcy prawnego w Wolnym Mieście Gdańsku. Pracował w Wyższym Urzędzie Celnym i gdy zaczęła się wojna na zawierucha, musiał uciekać – najpierw przed Niemcami, a potem przed Rosjanami. Jak burzliwa to była podróż, niech świadczy fakt, że część jego dokumentów i odznaczeń trafiła do nas dopiero w latach 80. – znaleźli je podczas remontu na strychu rolnicy spod Włodawy i oddali rodzinie. Dziadek uciekając tam je zostawił, potem gdzieś się we wsi zapodziały i odnalazły dopiero po latach. Po wojnie dziadek osiadł w Cieszynie i właśnie przez Cieszyn dotarły do nas stare roczniki pism, które on przed wojną czytał.

Gazeta „Na szerokim świecie” kosztowała 30 groszy, a w Czechosłowacji, gdzie widocznie też miała dużo czytelników – 1,20 korony. Redakcja

i drukarnia mieściły się w Krakowie, a tygodnik wychodził również w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie. Rok 1931 był czwartym rokiem jej wydawania. Warto przypomnieć dla porządku, że w owym czasie obowiązywała w Polsce nieco inna niż obecnie ortografia, stąd więc zauważalne są różnice w pisowni przytaczanych niżej cytatów.

W ostatnim numerze z 1931 roku na okładce z przodu kołędniczka z gwiazdą (a w jej środku napis: „Centra BATERJE” – widać to taki wyszukany rodzaj reklamy), a na tylnej – kucharz z wielkim tortem, do którego biegnie chłopczyk; pod spodem zaś reklamowy tekst: „Święta idą! Cukier krzepi”. Mamy więc tu najsłynniejszy slogan reklamowy świata o cukrze, którego autorem – warto przypomnieć – był Melchior Wańkowicz.

Gazeta ma 24 strony. Na drugiej od dołu artykuł „Świat przed Świętami”. Redakcja życzy w nim na samym końcu wszystkim swoim Czytelnikom, Przyjaciołom i Korespondentom Wesołych Świąt, ale jego treść nie jest optymistyczna. Zaczyna się od zdania „Nigdy może jeszcze od lat wojny koniec roku nie wyglądał dla ludzkości cywilizowanej tak czarno jak obecnie”. Dalej dużo jest o bezrobociu, kryzysie ekonomicznym ogarniającym cały świat i niepewnej sytuacji międzynarodowej. O Niemczech, gdzie grozi przewrót i coraz bardziej widoczne jest parcie do władzy przez skrajnych szowinistów Hitlera. O Japonii, która rozpoczęła wojnę, by wyprzeć rasę białą z kontynentu azjatyckiego... Tekst mimo wszystko kończy się optymistycznie: „A jednak mimo wszystko – cała ludzkość wie-



Foto: Romana Gozdek

Do czytania starej prasy zachęca Andrzej Kurek.

rzy mocno, że ta gwiazdka nie przyniesie nam katastrofy, że mroki muszą się wyjaśnić. Niema tego złego, coby nie przeminęło – więc i to minie. Po gwiazdce będzie lepiej.” Te życzenia tylko w części się spełniły i to nie na długo – za kilka lat wybuchła przecież najbardziej okrutna w historii ludzkości II wojna światowa, o czym redaktorzy pisząc te słowa jeszcze przecież nie wiedzieli...

Na dalszych stronach same ciekawe teksty – o konieczności uczenia się języków obcych, tajemnicy rzeźni na warszawskiej Pradze w 1794 roku, romansach Habsburgów, cudach Zalewu Wiślanego i Szwajcarii Kaszubskiej, osobliwościach dworu i ludzi Państwa Watykańskiego. Są też m.in. dowcipy i reklamy damskich bucików

– jedna para z nich, „elegancki pantofelek na paseczku z czerwonego lub brązowego boksu, gustownie ozdobiony” kosztowała 26,90 zł.

W innym numerze, z maja 1932 roku, m.in. ciekawy artykuł pt. „Córka sylwestrowej nocy. Romans życia Poli Negri”. Jej autor zdradza w nim okrytą tajemnicą datę urodzin słynnej gwiazdy (31 grudnia 1897 r.) i całą masę innych szczegółów z życia Apolonii Chałupiec, które to nazwisko zastąpił następnie artystyczny pseudonim znany na całym świecie.

I tak strona po stronie, w całej grubej zszywce gazetowej poznajemy tajemny świat sprzed lat. Trudno się oderwać od tej lektury.

ROMANA GOZDEK



Poetyckie Boże Narodzenie

Gwiazda Betlejska

Wypatrzona
bosymi
nogami
na śniegu.

Jest!
Przeglądała się
misteriom odprawianym
przez Starkę
nad moczka.

Pilnowała
czy nikt nie widzi
jak zbieramy plasterki bułki
z makówek
opuchłe mlekiem,
piegowate
i słodziutki.

Ponagłała
by spojrzeć pod choinkę
na prezenty
dawno znane,
po kryjomu
wysperane.

Zajrzała wreszcie
pod wasy Staroszka,
by załśnić na organkach
wygrywających koledy.
Cicha Noc!
Święta Noc!

Modlitwa

Niy górsz sie Dzieciantko
na Twoich równiaków,
bo niy znajom ciepła
starych familoków

Niy górsz sie Dzieciantko
na tych trocha wyinkszych,
bo jeszcze niy znajom
rzeczy trocha inkszych.

Niy górsz sie Dzieciantko
na te Matki smutne,
bo jeszcze niy wiedzom
co los rychtuje łokrutny.

Niy górsz sie Dzieciantko
na Łojców ani trocha
bo się we dnie, w nocy
bojom bezrobocia.

Niy górsz sie Dzieciantko
na tych wyndrowników
co sie wykludzajom,
a niy wiedzom jeszcze
kaj łojczyzna majom.

Niy górsz sie Dzieciantko
i na tych wszystkich
co tu łostawili
groby swoich bliskich.

Niy górsz sie Dzieciantko
na tych tam, na górze-
łoni tyż czekajom
Twego wsparcia, Boże!

Niy zawiyręj łoczek
Ty Boża Dziecino,
wszyscy Cie proszmy
przyjdz tu do nos yno.

Zaroz sie łodpoczniez
w Betlyjce na sianeczku,
my Ci zašpiywomy!
Śpij! Boży Syneczku!

25 XI 1992

Na Boże Narodzenie

A jak Go urodzisz
we świąnta –
weź Go na swoje rynce,
pokoż Mu jasno choinka,
pochuchej na małe ronczynta,
bo przeca przeziomb w stajence.

A jak Go weźniesz
do chacki –
niy skłodej swych rąk bezradnie:
nad piykną zymią pohuśtaj –
żodyn z nos tego niy wiy,
że na nia kiedyś upadnie.

A jak Go posadzisz
ku stole –
nauucz patrzeć na ludzi,
potrzimej mu ronczki na chlebie,
by umioł go dzielić zawdy
w każdej naszej potrzebie.

A jak Go pošlesz
do światu –
do dom sie już niy wróci,
bo zawdy ło tym wiedzioł,
że zanim pójdzie do nieba,
to na Golgota iść Mu trzeba!



Stefania Grzegorzycza z Knurowa, która na 7 stronie tego wydania WPG piękna śląską gwarą opisuje Boże Narodzenie swojego dzieciństwa, jest nie tylko laureatką wielu nagród regionalnych, ale również poetką. Wybraliśmy kilka jej wierszy o tematyce bożonarodzeniowej, by zaprezentować je naszym Czytelnikom.

1993

ROZRYWKOWY KĄCIK

Dziękujemy za wszystkie nadesłane odpowiedzi. Poprawne rozwiązania Rozrywkowego Kącika z poprzedniego numeru WPG wyglądają następująco: hasło krzyżówki - Patriotyzm, a zdjęcie przedstawia Rynek w Pyskowicach.

Nagrody książkowe ufundowane przez **Małgorzatę Handzlik**, poseł do Parlamentu Europejskiego oraz materiały promocyjne powiatu gliwickiego otrzymują **Monika Dohrmann, Aleksandra Miśków** oraz **Szymon Mazur**. Gratulujemy! W celu ustalenia sposobu odbioru nagrody prosimy o kontakt telefoniczny, numer tel. 032 332 66 53.

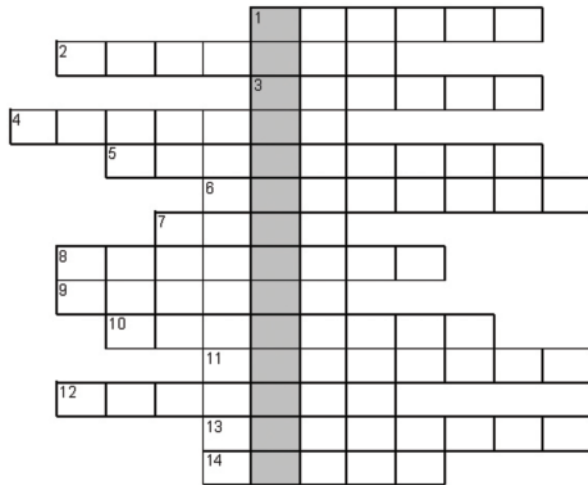
Dzisiaj zamieszczamy kolejną krzyżówkę oraz zdjęcie do rozpoznania – przypominamy, że zostało ono zrobione w naszym powiecie. Odpowiedzi prosimy przesyłać do 31 grudnia br. na adres e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztą tradycyjną na adres Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, dopisek „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”. (SG)

Pytania do krzyżówki:

- Ozdoby choinkowe
- Roślina kojarzona z pocałunkiem
- Miejsce w stajence, gdzie urodził się Jezus
- Łamiemy się nim przy wigilijnym stole
- Ile wg tradycji powinno być potraw wigilijnych?
- Msza św. w noc Bożego Narodzenia
- Najpopularniejsza ryba w tym miesiącu

- Przynieśli Jezusowi prezenty
- Śpiewane w okresie świątecznym
- Obdarowujemy się nimi
- Pomocnicy świętego Mikołaja
- Zazwyczaj zielona, w święta stroi się wielobarwnie
- Świąteczny przysmak
- Bał się Jezusa i chciał go zabić

► Co przedstawia to zdjęcie? ►



Fundator nagród – Małgorzata Handzlik, poseł do Parlamentu Europejskiego



Śląska fraszka

Listy do Dzieciątka



Pionty krzyżyk mi już leci
A Dzieciotko jest dło dzieci
Ło zabawkach jo niy myśla
Ale list tyn jednak wyśla

Bo jest coś w co jo sie bawia
Moje klocki to wystawa
Z kerom bych chcioł Śląnsk zwyndrować
Niyem sie zdonża w trule schować

Pomoż mi w tym Dziecioteczko
Chocioż trocha, chocioż deczko
Bo jakbyś to Ty zechciało
Pryndko by sie pokulało.

Betlejka

Sie zaczyno grudziyń prawie
Kolyndami i Adwyntym
Możno spotko Wos na jawie
Nawet tyn Mikołoj Świynty

Do Dzieciotka brif piszecie?
Spełnio wszystko ze Godami
Zdrowio, szczyńścio
– jako chcecie
Niyeh łobsypie gyszynkami.

Bronisław Wątroba

Na świąteczny stół

Polecamy dwa przepisy na doskonałe potrawy na wigilijną kolację. To tradycyjna moczka i makówki, które każdy z przyjemnością zje też podczas kolejnych dni świąt. Oba dania i przepisy na nie zaprezentowali uczestnicy IX Konkursu Wiedzy o Powiecie Gliwickim, przebiegającego pod hasłem „10-lecie Powiatu Gliwickiego, czyli śląskie przysmaki na jubileuszowym stole”.

MOCZKA

Składniki: marchew, pietruszka, seler, 5 dkg rodzynek, 5 dkg obranych ze skórek migdałów, 5 dkg pokrojonych w paski fig lub wysuszo-

nych śliwek, 20 dkg czerstwego miodowego piernika, 2 butelki ciemnego piwa, łyżka masła, sól, cukier, sok z cytryny.

Wykonanie:

W litrze wody ugotować wywar z włoszczyzny. Po wyjęciu jarzyn dodać do wywaru rodzynek, migdały i figi. Osobno na tarce utrzeć piernik. Zalać go piwem, a gdy powstanie gęsta masa, połączyć ją z jarzynowym wywarem. Na koniec dodać masło, odrobinę soli, cukru i sok z cytryny do smaku. Zagotować jeszcze raz, podawać na gorąco.

Wersję „na słodko” uzyskuje się, ograniczając dodatek soli i doprawiając do smaku suto cukrem.



Jak wykonać makówki, radzą Sandra Nandzik i Jenifer Ternin ze Szkoły Podstawowej w Kleszczowie.

MAKÓWKI

Składniki: 5 bułek z poprzedniego dnia, 250 g maku zmielonego na sucho, 1-1,5 l mleka, 15 dkg rodzynek, 10 dkg płatków migdałowych lub posiekanych migdałów, 10 dkg drobno posiekanych orzechów, 8 dkg masła, 5-6 łyżek cukru.

Wykonanie: Do zagotowanego mleka dodać masło, rodzynek, mak, płatki migdałowe i orzechy. Wszystko gotować 10 min. ciągle



mieszając. Następnie dodać cukier i zagotować. Pokrojone w plastry bułki ułożyć w wysokim garnku i zalać mlekiem z bakaliami. Garnek należy przykryć pokrywką i wszystko pozostawić na 10 min. Potem wszystko wymieszać oraz znów pozostawić na jakiś czas. Czynność mieszania należy kilkakrotnie powtórzyć. Przed podaniem wyłożyć na półmisek, ozdobić połówkami orzechów i płatkami migdałowymi.

Opracowanie: RG



Moczke przygotowali Dawid Wyżół i Daniel Koc ze Szkoły Podstawowej w Poniszowicach.



Uśmiech z netu ☺

Na biegunie północnym spotykają się dwaj Święci Mikołajowie.

- Dlaczego jesteś taki smutny?
- Bo w tym roku znów wypadło na mnie, że mam roznosić prezenty w Polsce.
- Przecież Polacy to wspaniali ludzie!
- Możliwe, ale jak wrócę od nich, to znów przez cały rok będę miał kaca!

@

Mama siedzi w kuchni i szykuje świąteczny obiad. Nagle słyszy z dużego pokoju:

- Mamo! Choinka się pali!
- Nie mówi się pali tylko świeci!- poprawia mama.
- Za chwile znówu słyhać:
- Mamo! Firan-ki się świecą!!!



Wiadomości
POWIATU GLIWICKIEGO

WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO
 Redakcja: Romana Gozdek (red. nac.), Magdalena Fiszer-Rębisz, Sławomir Gruszka. Skład: A. Olbrzymek
 Wydawca: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, tel. 032 332 66 65, 032 332 66 53
 e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl www.powiatgliwicki.pl
 WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO są bezpłatną gazetą samorządową, wydawaną ze środków Powiatu Gliwickiego.
 Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przeredagowań i zmiany tytułów.
 Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec Nakład: 10 000 egzemplarzy.

ROK 2010 Z DOBRYMI WIADOMOŚCIAMI

STYCZEŃ

1. **Pt. Mięszka, Mieczysława - Nowy Rok**
2. **Sob.** Izydora, Grzegorza
3. **Ndz.** **Daniela, Danny**
4. **Pon.** Anieli, Eugeniusza, Grzegorza
5. **Wt.** Hanny, Edwarda
6. **Śr.** Kaopra, Melchiora, Balazara
7. **Czw.** Rajmunda, Juliana
8. **Pt.** Seweryna, Teofila
9. **Sob.** Marcjanny, Marcellego
10. **Ndz.** **Danny, Wilhelmiana, Jana**
11. **Pon.** Honoraty, Matyldy
12. **Wt.** Benedykta, Arkadiusza, Czesława
13. **Śr.** Bogumila, Weroniki
14. **Czw.** Feliksa, Ninny
15. **Pt.** Amolda, Izydora
16. **Sob.** Marcellego, Włodzimierza
17. **Ndz.** **Antoniego, Mariana**
18. **Pon.** Małgorzaty, Piotra
19. **Wt.** Henryka, Marty, Mariusza
20. **Śr.** Fabiana, Sebastiana
21. **Czw.** Agnieszki, Jarosława
22. **Pt.** Dominika, Wincentego

LUTY

1. **Pon.** Brygidy, Ignacego
2. **Wt.** Marii, Mirosława
3. **Śr.** Błażeja, Tełmenny
4. **Czw.** Andrzeja, Józefa, Weroniki
5. **Pt.** Agaty, Adelajdy
6. **Sob.** Doroty, Bogdana
7. **Ndz.** **Ryszarda, Teodora**
8. **Pon.** Hieronima, Sebastiana
9. **Wt.** Apolinij, Eryki, Mariana
10. **Śr.** Elwiry, Jacka
11. **Czw.** Grzegorza, Lucjana
12. **Pt.** Radosława, Damiana
13. **Sob.** Katarzyny, Lesława
14. **Ndz.** **Cyryla, Metodrego - Walentynki**
15. **Pon.** Jowity, Faustyna
16. **Wt.** Danuty, Juliana, Daniela
17. **Śr.** Alekssego, Łukasza, Zbigniewa
18. **Czw.** Szymona, Konstancji
19. **Pt.** Amolda, Józefa, Konrada
20. **Sob.** Leona, Ludomira
21. **Ndz.** **Roberta, Eleonory**
22. **Pon.** Marty, Małgorzaty
23. **Wt.** Romany, Daniana
24. **Śr.** Macieja, Marka
25. **Czw.** Cezarego, Donata, Wiktora
26. **Pt.** Mirosława, Aleksandra
27. **Sob.** Gabriela, Anasztazji
28. **Ndz.** **Romaniana, Ludomira**

MARZEC

1. **Pon.** Albina, Antoniego
2. **Wt.** Heleny, Halszki, Henryka
3. **Śr.** Maryny, Kunegundy
4. **Czw.** Eugeniusza, Kazimierza, Lucji
5. **Pt.** Adryjana, Fryderyka
6. **Sob.** Róży, Wiktora
7. **Ndz.** **Tomasza, Felicyty, Pawła**
8. **Pon.** Beaty, Wincentego, Jana
9. **Wt.** Franciszki, Dominiki
10. **Śr.** Cypriana, Aleksandra
11. **Czw.** Benedykta, Konstantego
12. **Pt.** Alojzego, Justyny, Grzegorza
13. **Sob.** Bożeny, Krystyny
14. **Ndz.** **Leona, Matyldy, Jakuba**
15. **Pon.** Ludwika, Klemensa
16. **Wt.** Izabeli, Oktawii
17. **Śr.** Patryka, Zbigniewa, Jana
18. **Czw.** Cyryla, Edwarda
19. **Pt.** Józefa, Bogdana, Marka
20. **Sob.** Klandii, Eufemii, Aleksandry
21. **Ndz.** **Indomira, Benedykta**
22. **Pon.** Katarzyny, Bogusława, Jagody
23. **Wt.** Pelagii, Feliksa, Konrada
24. **Śr.** Marka, Gabriela, Katarzyny
25. **Czw.** Marioli, Witeczysława
26. **Pt.** Emmanuela, Tymoteusza, Teodora
27. **Sob.** Lidii, Ernesta
28. **Ndz.** **Anieli, Joanny**
29. **Pon.** Wiktoryny, Helmuta, Zenona
30. **Wt.** Anieli, Leonarda
31. **Śr.** Beniamina, Balbiny

KWIECIEŃ

1. **Czw.** Grażyny, Ireny - Prima Aprilis
2. **Pt.** Władysława, Franciszka
3. **Sob.** Ryszarda, Ireny
4. **Ndz.** **Benedykta, Izydora - Wfalekanoc**
5. **Pon.** **Katarzyny, Wincentego**
- **Poniedziałek Wielkanocny**
6. **Wt.** Izoldy, Jrenusza
7. **Śr.** Rufina, Donata
8. **Czw.** Dionizego, Julii
9. **Pt.** Marii, Dymitra
10. **Sob.** Michała, Makarego
11. **Ndz.** **Filipa, Leona**
12. **Pon.** Damiana, Juliusza
13. **Wt.** Przemysława, Idy -
14. **Śr.** Berenki, Waleriana
15. **Czw.** Ludwiny, Wacławy
16. **Pt.** Cecyliana, Bernadety
17. **Sob.** Roberta, Rudolfa
18. **Ndz.** **Alificji, Bogusławy**
19. **Pon.** Adolfa, Tymona
20. **Wt.** Czesława, Agnieszki
21. **Śr.** Bartosza, Feliksa
22. **Czw.** Kai, Łukasza
23. **Pt.** Jerzego, Wojciecha, Ildziego
24. **Sob.** Alekssego, Horacego
25. **Ndz.** **Marka, Jarosława**
26. **Pon.** Marty, Marii, Klaudiusza
27. **Wt.** Ludwika, Piotra
28. **Śr.** Pawła, Walteri
29. **Czw.** Rity, Donaty
30. **Pt.** Mariana, Katarzyny

CZERWIEC

1. **Wt.** Jakuba, Justyna
2. **Śr.** Erazma, Marianny
3. **Czw.** Leszka, Tamary
4. **Pt.** Franciszka, Karola
5. **Sob.** Bonifacego, Waltera
6. **Pt.** Filipa, Judyty
7. **Pon.** Roberta, Wiesława
8. **Sob.** Ilzy, Stanisława, Wiktora
9. **Ndz.** **Bożydana, Grzegorza**
10. **Pon.** Izydora, Antonny
11. **Wt.** Igi, Ignacego
12. **Śr.** Joanny, Achilleasa
13. **Czw.** Glorii, Gerwazego
14. **Pt.** Bonifacego, Dobiesława
15. **Sob.** Zofii, Nadziei
16. **Ndz.** **Andrzeja, Jędrzeja**
17. **Pon.** Brunona, Paschalisa
18. **Wt.** Ewyka, Feliksa
19. **Śr.** Pietra, Iwa
20. **Czw.** Aleksandra, Bazylego
21. **Pt.** Jana, Wiktora
22. **Sob.** Heleny, Wiesławy
23. **Ndz.** **Emilii, Iwony**
24. **Pon.** Joanny, Zuzanny
25. **Wt.** Borysława, Grzegorza
26. **Śr.** Filipa, Pauliny - Dzień Matki
27. **Czw.** Augustyna, Juliana
28. **Pt.** Jaronni, Justa
29. **Sob.** Magdaleny, Bogumily
30. **Ndz.** **Karola, Ferdynanda**
31. **Pon.** Anieli, Petronieli

LIPIEC

1. **Czw.** Haliny, Mariana
2. **Pt.** Jagody, Urbana
3. **Sob.** Jacka, Anetola
4. **Ndz.** **Małwiny, Odona**
5. **Pon.** Marii, Antoniego
6. **Wt.** Dominiki, Gotarda
7. **Śr.** Benedykta, Cyryla
8. **Czw.** Adriany, Eugeniusza
9. **Pt.** Lukrecji, Weroniki
10. **Sob.** Ołafa, Witalisa
11. **Ndz.** **Ołgi, Kality**
12. **Pon.** Jana, Brunona
13. **Wt.** Ernesta, Małgorzaty
14. **Śr.** Bonawentury, Stelii
15. **Czw.** Dawida, Henryka
16. **Pt.** Eustachego, Marii
17. **Sob.** Anety, Bogdana
18. **Ndz.** **Emilia, Eryna**
19. **Pon.** Wincentego, Włodzisława
20. **Wt.** Czesława, Fryderyka
21. **Śr.** Daniela, Daldy
22. **Czw.** Marii, Magdaleny
23. **Pt.** Bogny, Apolinarego
24. **Sob.** Kingi, Krystyny
25. **Ndz.** **Walentyny, Krzysztoła**
26. **Pon.** Anny, Mirosławy
27. **Wt.** Celestyna, Lili
28. **Śr.** Aidy, Innocentego
29. **Czw.** Ołafa, Marty
30. **Pt.** Julity, Piotra
31. **Sob.** Ignacego, Ludomira

SIERPIEŃ

1. **Ndz.** **Alfonasa, Nadi**
2. **Pon.** Kariny, Augusta
3. **Wt.** Lidii, Anjusta
4. **Śr.** Dominika, Jana
5. **Czw.** Marii, Oswalda
6. **Pt.** Sławy, Jakuba
7. **Sob.** Klandii, Kajemana
8. **Ndz.** **Cypriana, Dominika**
9. **Pon.** Romaniana, Ryszarda
10. **Wt.** Bogdana, Borysa
11. **Śr.** Klary, Lidii
12. **Czw.** Lecha, Euzebii
13. **Pt.** Diany, Hipolita
14. **Sob.** Alfreda, Euzebiusza
15. **Ndz.** **Marii, Neapolitana**
16. **Pon.** Stefana, Rooha
17. **Wt.** Anny, Elizy
18. **Śr.** Ilony, Klary
19. **Czw.** Jana, Bolesława
20. **Pt.** Bernarda, Samuela
21. **Sob.** Franciszka, Joanny
22. **Ndz.** **Marii, Cezarego**
23. **Pon.** **Róży, Apolinarego**
24. **Wt.** Emilii, Jerzego
25. **Śr.** Luizy, Ludwika
26. **Czw.** Marii, Zelfirny
27. **Pt.** Moniki, Cezarego
28. **Sob.** Parycji, Wyszomira
29. **Ndz.** **Beaty, Jana**
30. **Pon.** Róży, Szczęsnego
31. **Wt.** Izabeli, Ramony

PAŹDZIERNIK

1. **Pt.** Danuty, Remigiusza
2. **Sob.** Teofila, Dinozji
3. **Ndz.** **Teresy, Heliodora**
4. **Pon.** Rozalii, Edwina
5. **Wt.** Igora, Flawi
6. **Śr.** Artura, Brunona
7. **Czw.** Marii, Marka
8. **Pt.** Pelagii, Brygidy
9. **Sob.** Arnolda, Dionizego
10. **Ndz.** **Pauliny, Franciszka**
11. **Pon.** Emilia, Aldony
12. **Wt.** Eustachego, Maksymiliana
13. **Śr.** Gerarda, Edwarda
14. **Czw.** Alana, Kaliksta
15. **Pt.** Teresy, Jadviegi
16. **Sob.** Gawła, Florentyny
17. **Ndz.** **Małgorzaty, Wiktora**
18. **Pon.** Juliusza, Łukasza
19. **Wt.** Pelagii, Piotra
20. **Śr.** Ireny, Jana
21. **Czw.** Urszuli, Hilanego
22. **Pt.** Filipa, Korduli
23. **Sob.** Mariłeny, Seweryna
24. **Ndz.** **Rafaela, Marcina**
25. **Pon.** Dami, Wilhelminy
26. **Wt.** Lucjana, Ewarysta
27. **Śr.** Iwony, Sabiny
28. **Czw.** Szymona, Tadeusza
29. **Pt.** Euzebii, Wiolety
30. **Sob.** Zenobii, Przemysława
31. **Ndz.** **Urbana, Saturnina**

GRUDZIEŃ

1. **Śr.** Natalii, Eligiusza
2. **Czw.** Balbiny, Biblianny
3. **Pt.** Franciszka, Kasawerego
4. **Sob.** Barbary, Krystiana
5. **Ndz.** **Saby, Kryspina**
6. **Pon.** Mikolajka, Jaremy - Mikolajki
7. **Wt.** Marcina, Ambrożeo
8. **Śr.** Marii, Światozara
9. **Czw.** Wiesława, Leokadii
10. **Pt.** Julii, Danieli
11. **Sob.** Damazego, Waldemara
12. **Ndz.** **Dagmary, Aleksandry**
13. **Pon.** Łudji, Olyjii
14. **Wt.** Alfreda, Izydora
15. **Śr.** Ninny, Celiny
16. **Czw.** Albiny, Zdzisławy
17. **Pt.** Olimpij, Kazara
18. **Sob.** Gracjana, Bogusława
19. **Ndz.** **Gabriele, Dorotusa**
20. **Pon.** Bogumily, Dominika
21. **Wt.** Tomasz, Tomisława
22. **Śr.** Zenona, Honoraty
23. **Czw.** Wiktory, Sławomiry
24. **Pt.** Adama, Ewy - Wigilia
25. **Sob.** Anasztazji, Eufalii - **Boże Narodzenie**
26. **Ndz.** **Jana, Żanety**
27. **Pon.** Teofilii, Godzisława
28. **Wt.** Jana, Maksyma
29. **Śr.** Dawida, Tomasz
30. **Czw.** Jermyny, Eugeniusza
31. **Pt.** Melanii, Sylwestra - Sylwester



Kościół p.w. św. Mikołaja w Pyskowicach.